

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mie. z dod. list. 5.00 gr
za rob. 4.00 gr
i anesz. do domu 30 gr
Z przes. poczt. r
Mie. z dod. list. 5.30 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 98

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWOJ

Niedziela, 3-go marca

№ 61

SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Film stanowiący chlubę polskiej produkcji! **Stefana Zeromskiego**

PONAD ŚNIEG

Dramat serc — Tragiczny konflikt namętnej miłości i poczucia obowiązku.

Główne osoby dramatu:

Wiko... **Mieczysław Cybulski**

Joachim... **Stefan Jaracz**

Irena... **Zofja Koreywo**

Rudomska... **Stanisława Wysocka**

Helena... **Zorika Szymańska**

Światobór... **Karol Benda i inni.**

Ilustracja muzyczna pod batutą **A. Czudnowskiego.**

Dziś początek o g. 12-ej w poł

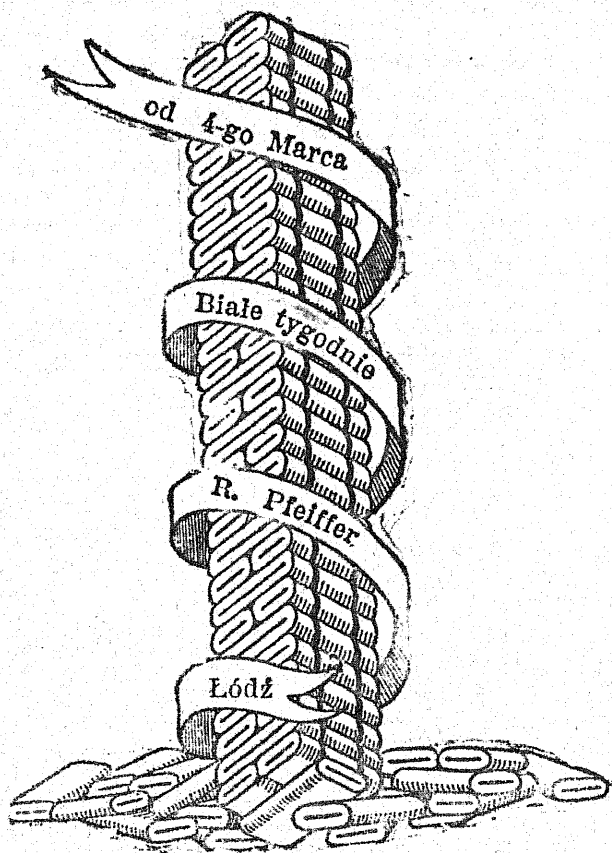
Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 złoty.**

RYSZARD PFEIFFER

Nawrot 13, tel. 39-73

urządza

Dobrze zrobić
kto czekał na moje białe tygodnie



Wielki wybór białych stołowej, kuchennej,
oraz w e e innych towarów

Od 4 marca białe tygodnie
wyrobów fabryki Zyrardów

Mimo mrozów

Masło roślinne

A M A D A

zastępujące w zupełności najlepsze masło
naturalne

nie zaróżało

NASIONA
Marja SZOSLAND

firma egz. od 1889 r.

nagrodzona została dużym medalem na
Wystawie Wojewódzkiej w 1928 r. Za do-
broć nasion przez Min. Rolnictwa.

II Konstancynowska II

Poleca na sezon bieżący:

Nasiona warzywne, kwiatowe

i pastawne

znanej dobroci i pewności

Potrzebni ciekopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

REKLAMA TO POTĘGA

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Początek o g. 12 w poł.

Osobny na tle świętości dworu ostatnich carów i grozy podziemnej roboty rewolucjonistów, pełny dramat miłosny oficera, staczającego walkę między honorem a miłością kobiety.

Adjutant Cera

W roli głównej niezapomniany bohater „Tajnego Kurjera” **Iwan Mozzuchin** oraz najpiękniejsza z najpiękniejszych wieszczek **Carmen Boni**

Tytułowa rola tego wstrząsającego szlagieru ekranowego, dzięki swemu rycersko-romantycznemu charakterowi, pozwala Mozzuchinowi na wykazanie swej niezrównanej maestrii w na jdoskonalszem oświetleniu

Ilustracja muzyczna w połączeniu chóru artystycznego pod batutą p. Leona Kantora

Od godz. 12-3j do godz. 3-5j cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!

Początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc od godz. 12-3j do 3-5j po 1—zł.

Mistrz nad mistrze

DOUGLAS FAIRBANKS

W roli zbója kochającego wolność, rabunek i piękne kobiety w porywającej legendzie argentyńskiej

„MIASTO CUDÓW”

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Teodora Rydera.

KTO WYGRAŁ 40 TYS. DOLARÓW.

1 marca w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się 19-te z kolei ciągnięcie drugiej serii 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej. Jest to t. zw. „wielkie losowanie”, gdyż ogółem wylosowano 100 premji, na sumę 75 tysięcy dolarów.

Z koła szczęścia wypadły następujące N. N.:

40.000 dol. — 33186.
8.000 dol. — 243413.
3.000 dol. — 74344 382860 941142.
1.000 dol. — 472421 737435 811761
820074 935060.
500 dol. — 8007 107007 110375 166129
234934 317214 379616 807053 901874 913501.
100 dol. — 293508 79387 975437 572103
522827 210934 406278 885680 336798 392201
832446 343256 19516 998999 89689 15606
900597 419126 98158 981588 824379 894032
338014 159466 757542 25381 232861 524381
731893 665300 92888 426920 620582 278075
326814 610974 968048 390609 67684 563415
6640 409161 12362 929132 184724 29665 134319
628454 88577 839891 298618 263473 678772
629420 348801 316967 724416 478143 25833
608121 390496 300343 359940 721306 818734
108476 1779 937378 564857 589378 375127
969434 256846 37722 442355 703443 410117
919481 242292 425750 487064.

MECZY W KRAJU.

Warszawa 2 marca.

Dzisiaj o 8-iej rano w Warszawie było 18 st. mrozu, w Gdyni 3 st.; w Poznaniu 10 st., w Toruniu 9 st.; w Hali Gasienicowej 13 st. w Wilnie 15 st.; w Kielecach

Nałogowy zabójca -- szaleniec

Incydent z Albańczykiem w Białogrodzie

Białogród 2 marca a.w.

Albańczyk Vucyterna, który przed kilkoma miesiącami zamordował posła albańskiego, po zwolnieniu go z aresztu na terytorjum Serbji dopuścił się nowej zbrodni.

Z niewiadomych przyczyn zaczął strzelać wokół siebie, raniąc szereg osób, między innymi szefa kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych.

Lekarze uznali mordercę za nieopracowny umysłowo.

Lloyd George tak powiedział

Stronnictwo liberalne w Anglii jest bardzo potrzebne

Londyn 2 marca a.w.

„Daily Evening” zamieszcza sprawozdanie z wielkiego zebrania stronnictwa liberalów, na którym stwierdzono istotną potrzebę kontynuowania działalności partji

Wedle opinji Lloyd George'a partja liberalna ma rację istnienia, aby usuwać tarcia między radykałami a pozostałymi ugrupowaniami w rządzie.

C h ę t n i !

Rząd niemiecki dba o swych obywateli w Nadrenji

Paryż 2 marca a.w.

Jak donoszą, rząd niemiecki odniósł się do czynników miarodajnych w Paryżu o uzgodnienie akcji przeciwpowodziowej w Nadrenji wojsk okupacyjnych z Niem-

cami.

Rząd niemiecki zaoferowuje się dostarczenia oddziałów Reichswehry dla niesienia pomocy straży ogniowej i formacjom wojsk okupacyjnych.

17. st.; w Morskiem Oku 19 st., w Krakowie 20 st., we Lwowie, Pińsku, Lublinie i Zakopanem po 22 st., w Białymstoku 24 st.; w Tarnopolu zaś 30 st.

KONCERT „LUTNI” ŁÓDZKIEJ W PABJANICACH.

Dzisiaj w niedzielę dnia 3 b. m. o godz.

11-iej rano odbędzie się w sali kina miejskiego w Pabjanicach koncert chórów miejskiego i mieszanego Tow. Śpiew. „Lutnia” w Łodzi z udziałem chórów pabjanickich „Imienia Kościuszki” i „Imienia T. Endera”. Poza tem w koncercie bierze udział orkiestra firmy Krusche i Ender.

Trzy pożary w śródmieściu

W dniu wczorajszym straż ogniowa używana była do trzech pożarów, jakie miały miejsce w śródmieściu, jeden z nich powstał przez nieostrożne rozgrzewanie rur wodociagowych w domu przy ul. Piotrkowskiej 41, należącym do Weinraucha. Ogień wywiązał się w jednej z suteryn w której nagromadzona była znaczna ilość odpadków.

Straty wyrządzone pożarem sięgają sumy 1000 złotych.

Podobny wypadek pożaru miał miejsce przy ul. Przejazd 40 w domu Józefa Kiuki. Ogień powstał w suterynie, prawdopodobnie od niedopałka papierosa, od którego zajęły się skrzynie i stare meble. Akcje ratowniczą prowadził II oddział straży ogniowej, pod kierownictwem p. Grohmana.

Trzeci pożar powstał w domu przy ul. Staro-Wólczańskiej 6 w budynku 1-piętrowym na parterze. Mieści się tam przedział Lipszyca. Ogień wywiązał się w oddziale szarpani na parterze budynku. Do pożaru wezwano straż ogniową, która w krótkim czasie ogień stłumiła. Straty wyrządzone pożarem sięgają sumy 20.000 zł

SŁEDZTWO USTALIŁO:

Wiedeń 2 marca a.w.

Dochodzenie w sprawie śmierci dr. Pirqueta ustaliło niezbicie, iż miał tu miejsce wypadek samobójstwa. Dojście do tego wniosku ułatwiło śledztwu pozostawienie przez denata listu przedśmiertnego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

| Papieru procentowe | | Wart. nom. | Transakcje w złotych Data 1 III | Fabryk cukru | | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 1. III |
|--|-------|------------|------------------------------------|-------------------------------|---------|------------|-------------------------------------|
| 8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj. | 100 | 100 | 94.00 | Chodorów | 100 zł. | | |
| 5 pr. Cb.kom. B.G. Kraj. | 100 | 100 | 94.00 | Ciechanów | 40 " | | |
| 8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol. | 100 | 100 | 94.00 | Czersk | 10 " | | |
| 8 pr. Poż. Konwersyjna | 100 | 100 | 67.00— | Częstocice | 100 " | | |
| 5 pr. Kon.w. Poż. Kolej. | 100 | 100 | 69.00— | Gosławice | 10 " | | |
| 10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 | 100 | 100 | 102.50 | Michałów | 10 " | | |
| 5 pr. Poż. Kolejowa | 100 | 100 | 105.00 | Warsz. T. Fabr. cukr. | 100 " | 45.00 | |
| 5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 . | 5 | 5 | 102.50 | Fabryk cementu | | | |
| Listy Zastawne | | | | Firley | 50 zł. | | |
| 4 pr. Tow. Kred. Ziemska | 100 | 100 | 49.75 | Łazy | 10 " | | |
| 4 1/2 pr. " " " | 100 | 100 | 49.25 | Wysoka | 100 " | | |
| 8 pr. " " " | 100 | 100 | 75.25 | Kopalni i zakładów hutniczych | | | |
| 4 1/2 pr. listy zast. Łodzi. | 100 | 100 | 44.25 | Warsz. T. Kop. Węg. | 100 zł. | | |
| 5 pr. " " " Warsz. | 100 | 100 | 53.25 | i Naftowa | | | |
| 8 pr. listy zast. Łodzi. | 100 | 100 | 62.75 | Polska Nafta | 25 zł. | | |
| Obligacje | | | | Standart-Nobel | 50 " | | |
| 4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r. | 100 | 100 | | Fabryk Metalowych | | | |
| 5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r. | 100 | 100 | | Cegielnia | 50 zł. | 36.00 | |
| 6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r. | 100 | 100 | | Lilpop | 25 " | 3.00 | |
| Akcje | | | | Modrzejów | 50 " | 190.0 | |
| Bankowe | | | | Norblin | 100 " | | |
| Dyskontowy | 100 | 100 | 138.00 | Orthwein | 25 " | | |
| Fancyowy | 100 | 100 | 176.50 | Cstrowiec Śc. Bl. | 50 zł. | | |
| Folski | 100 | 100 | | Parowóz | 25 " | | |
| Fol. Frzem. we Lwowie | 100 | 100 | | Pecisk | 25 " | | |
| Zachodni | 25 | 25 | | Pohn | 25 " | 41.00 | |
| Zw. Sp. Zdob. | 100 | 100 | 85.00 | Rudzki | 50 " | 32.35 | |
| Chemiczne | | | | Starachowice | 50 " | | |
| Cement | 50 | 50 | | Ursus | 15 " | | |
| Sól potasowa | 25 | 25 | | Zieleńewski | 100 " | | |
| Cieciak | 50 | 50 | | Fabryk Wyr. Włók. | | | |
| Kijewski i Scholtze | 100 | 100 | | Zawiercie | 30 zł. | | |
| Kuls | 10 | 10 | | Zyrardów | | | |
| Spies | 100 | 100 | 250.00 | Przedsiębiorstw różn. | | | |
| Stram | 12.50 | 12.50 | | Zegiuga | 105 zł. | 220.00 | |
| Elektryczne | | | | Eristoi | 665 " | | |
| Elektr. Łabrow. | 50 | 50 | | Maewski i S-ka | 35 " | | |
| Elektryczność | 100 | 100 | | Lombard | 100 " | | |
| Fol. Tow. Elek. P. T. E | 30 | 30 | | Fustelnik | 50 " | | |
| Brown Boveri | 100 | 100 | | Spożywcze | | | |
| Ciocek | 10 | 10 | | Haberbusch | 100 zł. | | |
| Stal | 10 | 10 | | Hertata-Szumilin | 25 " | | |
| Gła i Światło II em | 50 | 50 | | Spirytus | 40 " | | |

WALUTY I DEWIZY.

Holandja 357.22
Londyn 43.2775
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.84

Praga 20.415
Szwajcaria 171.52 — 171.555
Budapeszt 155.45.
Tendencja utrzymana.

NOWY FILM W SPLENDIDZIE „PONAD ŚNIEG”

Nietylko sam temat filmu (pg. Stefa na Żeromskiego), nietylko nazwisko doświadczonego reżysera Konstantego Meglińskiego, wreszcie nietylko obsada głównych ról — stanowią przedmiot zainteresowania. Chodzi przedewszystkiem o samą wytwórnię, która za swój pierwszy film „Szaleńcy” otrzymała złoty medal w Paryżu. To to triumf niebylejaki: Kopciuszek produkcji światowej, produkcja polska, zostaje dzięki wytwórni „Klio-Film” zaszczytnie wyróżniona na terenie międzynarodowym nie więc dziwnego, że i następny film tej wytwórni oczekiwany był z nadzieją, że nietylko dorówna poprzedniemu, ale go nawet przewyższy. Jakoż nadzieje te nie zawiodły.

„Ponad Śnieg” w inscenizacji „Klio-Filmu” nazwać można chlubą polskiego filmu. Zaznaczyć należy, że tak jak różniamy „fotogeniczne” twarze, podobnie znaleźćby można fotogeniczne powieści, w dające się do sfilmowania.

Do takich należy w pierwszym rzędzie głęboka powieść Żeromskiego.

„Ponad Śnieg” osnuty na tle niedawnych, bliskich nam wydarzeń dziejowych posiada zwarcie skonsolidowaną akcją wielką dynamikę dramatyczną, różnorodność silnie zaostrzonych namiętności, galeryj świetnie podmalowanych charakterów co w rezultacie, przeniesione na taśmę filmową wypaść musi pierwszorzędnie. Godzi się tu podkreślić pietyzm, z jakim tak reżyserja, jak aktorzy przystąpili do swego zadania.

Imponująco więc wypadły plenery pełne przezroczyści i silnej wyrazistości zdjęcia z natury.

Scena obrony dworu — jak wyjęta z obrazu Grottgera dramatyczne momenty walki z bolszewikami napełniają grozą i porywają swym realizmem.

Na czoło wykonawców wysuwa się kapitalny jako Joachim, Jaracz. A dalej Wysocka (kamienna Rudomska) uroczą Z. Koreywo, Szymańska i M. Cybulski. Wielkie przemawiające do serc dusz arcydzieło!

NIEDOSTRZĘGALNIE! TRWAŁE USUWA SIWIZNE

Orientine

REGENERATOR



CIENIJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIVY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

Białe tygodnie

Okazja toniego kupna wyrobów fabryki ZYRARDOW

P. PFEFFER Nawrot 13

„Monsieur de Paris”

Ludzie, stojący poza nawiasem społeczeństwa

„Monsieurs de Paris” — brzmi nieomal jak tytuł książeczki a znaczy kat. Są dynastje katów tak jak są dynastje królewskie. Sansonowie panowali we Francji od 1688 r. do 1847 i ponad jednocześnie kilku przedstawicieli owej rodziny sprawowało funkcje katowskie, w największych miastach Francji. Kiedy z okazji uroczystości rodzinnych lub religijnych zbierali się przy stole najstarszego, przy którym usługiwali pomocnicy katowscy chcąc ich rozpoznać nadawano im nazwę miasta w którym sprawowali swe wysokie funkcje. Stąd podobno pochodzą dźwięczne tytuły, Panów paryskich, tuluskich, turyndzkich i in.

Pierwszy kat został obdarzony mianem „wykonawcy wysokiej sprawiedliwości”. Znano go również pod mianem „Mistrza wysokich czynności”. Nazwa kat zjawia się po raz pierwszy za panowania Ludwika IX. Rewolucja przechrzciła człowieka głównego swego pracownika na „narodowego mściciela” lecz zadowolona się nazwą „wykonawcy sądów kryminalnych” Sansonowie żyli jak spokojni i godni mieszczanie, niosąc pomoc chorym i biednym. Tak jak wielcy panowie posiadają swój grób rodzinny w kościele św. Wawrzyńca. Początkowo mieszkali w dzielnicy dość biednej Paryża, lecz przenieśli się potem do domu znajdującego się w części miasta zwanej Nową Francją. Nie na długo wprawdzie, gdyż dziad Karola Henryka Sansona, mściciela rewolucji, przenosi się do własnego pałacu, otoczonego ogromnym parkiem. W tej właśnie książęcej rezydencji urodził się Karol Henryk Sanson, który był młodzieńcem pięknym i swawolnym, i zamilowanym

w teatrze. Dla ułatwienia mu żyskowej pracy doktor Guillotin wynajduje maszynę „Czerwoną Wdowę”, która tak sprawnie funkcjonuje podczas całej rewolucji.

Obecny „Pan z Paryża”, p. Deibler choruje na serce a małżonka jego ma wstręt do cywilizacji. P. Deibler zajmuje trzy pokojowe mieszkanie wytapetowane kwieciste bez najmniejszego komfortu, gdyż pani Deibler nie pozwoliła nawet na zaprowadzenie elektryczności. Małżeń-

stwo hoduje kanarki, które wrażliwe serce p. Deiblera specjalnie miłuje.

Za każdą „robotę” oprócz stałej pensji ów przyjaciel ptaków otrzymuje specjalną gratyfikację. Niejednokrotnie literatura specjalnie romantyczna wkradała się w życie kata. Gdyż mimo wszystko jest to człowiek, który przecież żyje i czuje jak inni a w każdym razie podobnie jak inni, a który zmuszony jest żyć na marginesie społeczeństwa.

Ja teraz dopiero widzę...

MOWA P. WAJNBERGA NAD GROBEM JEGO NOGI

Przed dwoma miesiącami w lecznicy chirurgicznej przy ul. Żabiej 5, w Warszawie amputowano lewą nogę powyżej kolana niejakiemu Weinbergowi. Operacja udała się szczęśliwie, pacjent wyzdrowiał. Na życzenie rodziny odciętej nogi nie zniszczono, lecz zakonserwowano ją w spirytusie. Przeszło dwa miesiące przeleżała w waniencie, by spocząć wreszcie we własnym grobie.

Wczoraj o godz. 11 przed południem zajechało przed cmentarz żydowski kilka taksówek. Pierwszy wysiadł p. Weinberg i wsparty z jednej strony na ramieniu syna, z drugiej na kuli udał się do domu przedpogrzebowego. Towarzyszyli mu zięć, dwie córki, wnuk oraz wielu przyjaciół. W domu przedpogrzebowym czekała wanienska. Dwaj fachowcy wyjęli nogę ze spirytusu, obmyli

w sposób rytualny, wytarli, zawinęli w białe płótno i położyli na noszach, które przykryto czarnym kirem. Żalobny kondukt ruszył ku świeżo wykopanej mogile.

Gdy z łopat grabarzy spadły ostatnie grudki ziemi, p. Weinberg zabrał głos w imieniu własnym oraz rodziny wygłosił dłuższą mowę pożegnalną. Wychwalał zale ty nogi, jej pracowitość i wytrzymałość, odporność na reumatyzm i podagrę. Sławiał 70-letnią służbę wiernej kończyny, która przez całe życie nie zrobiła mu zawodu, by wreszcie zginąć z winy operatora. Wszyscy płakali, p. Weinberg też ocierał łzy ukradkiem. Rozstając się po pogrzebie z przyjaciółmi, rzekł: „Ja dopiero teraz widzę, jak ja byłem do niej przywiązany”. Miejsce na cmentarzu jest zarezerwowane. Po śmierci p. Weinberg spocznie obok amputowanej nogi.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Evangelicka № 15

Rok założenia 1881

Rok założenia 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1928
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział czystego zysku
 - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
3. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Upręsza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone

Zarząd.

„KAUCZUKO—METAL”.

Kto wie, może będziemy mieli kalsze trwałe jak stal, może będziemy jeździli automobilami na pneumatykach nie do znieszenia jeżeli prawdą okaże się wiadomość o wynalazku duńskiego chemika, Fryderyka Frederiksona, który miał wytworzyć materiał, posiadający podatność i sprężystość kauczuku, a trwałość i odporność stali, nadając mu nazwę „kauczuko-metalu”.

Wyglądałoby to trochę bajecznie, gdyby nie to, że wynalazek już kupiło wielkie towarzystwo francusko-amerykańskie.

Wynalazca przypisuje swojemu materiałowi znaczenie wojenne, do wyrobu pancerzy, rzekomo odpornych nawet na armatnie strzały, jednak, gdyby się okazał praktyczniejszy, od wielu dawniejszych tego rodzaju wynalazków, któż nam zabroni użycia go do celów mniej morderczych.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła

ADAMA MICKIEWICZA:

Pan Tadeusz

Niedobrze w Hiszpanji

Prasa europejska jest przepelniona wiadomościami z Hiszpanji, gdzie jakoby gotuju się nowy przewrót polityczny. —

Kiedy lat temu parę zwycięski generał, przekroczył mosty na rzecze Manassares oddzielając stolicę od jej przedmieść i zawołał głosem wielkim „Przez ze złodziejami” to stanął za nim niemal cały kraj. —

I ci co kradli — w nadziei pozostania przy posadzie i ci co nie kradli w nadziei dorwania się do złota — i w ten sposób utworzyły się legjony zwolenników dyktatora.

Nie była to jednak w ścisłym słowa znaczeniu dyktatura. — Albowiem pozostały kortezy (parlament) oraz król, ale pierwsze zajęte były przeważnie zwalczaniem się wzajemnym i farskami partyjnymi — a drugi użyty był do podpisywania dekretów z meca ustaw.

Ostatnia Ustawa Prasowa (hiszpańska), nie miała sobie równej w całej Europie aż do Beumina włącznie i o ile jaki kafejczarz miał zawsze możność poratować sobie zdrowie o tyle redaktor z urzędu bardzo się kołochał (w Hiszpanji).

Wszystkie poważniejsze stanowiska w państwie zajęli wojskowi od generała do kaprała włącznie, lub ich krewni i znajomi tychże, a kiedy i ich już zabrakło — ludzie prawi z lewicy, ludzie bez partyjni t.j. nie uznający żadnej partji za wyjątkiem partji, do której należeli.

Tak zreformowany rząd, oparłszy się na zasadzie ś. p. Lajali — „cel uświeca środki” i na łagodnej metodzie uświeconej bogatym doświadczeniem nieboszczyka Torkwemady, bardzo prędko zdusił wszelką opozycję. —

Temu złamano dwa zębra, tamtemu nadwyżono stos pacierzowy, innemu usunięto prawie bez bólu dziesięć trzonowych zębów, a znów inny zdoła wyjechał zagranicę, nie dając znaku życia nawet rodzinie (w Hiszpanji).

Reformy generała Primo de Riveri oraz utrzymanie liczebnej armji i „sympatyków” wymagały trzech rzeczy po pierwsze pieniędzy po drugie pieniędzy, i po trzecie pieniędzy, co pociągnęło za sobą niezwykle powiększenie budżetu i niezmiernie opodatkowanie ludności. —

Nędza zaczęła się szerzyć w kraju z szybkością gruźlicy galopującej — rząd miał na to jeden i ten sam środek — wzorem lekarza Kasy Chorych renre-sje, zwiększenie podatków lub projekty zwiększenia podatków.

W tych warunkach bilans handlowy Hiszpanji — kształtował się bardzo niepomyślnie nie tylko niwecząc wszelką równowagę budżetową, a nawet pochłaniając pożyczki zagraniczne.

Rezultaty takiego stanu rzeczy odbiły się bardzo na kursie pożyczek hiszpańskich — tudzież na notowaniach pesety. —

Na wszelkie te — epokowej doniosłości symptomy, rządząca w kraju bezpartyjna partja oraz tłumy jej zwolenników ra głośzwały wszelkie objawy niezadowolenia wanego środka wyrażającego się w okrzyku przy pomocy jednego dosyć nieskomplikowanego — Niech żyje Primo de Rivera!

Jednakże to niemożliwość i w Ciudad Real gen. Sanchez Guerra wywołał zbrojne zmięcenie. Po reformowaniu ich — podano uspakajający komunikat dla prasy zagranicznej o zamknięciu hydry nacjonalistycznej, kiedy znów — zbuntował się cały korpus artylerji — oraz nastąpił wybuch powstania nielicznych w szkole pedagożycy w Segowji.

Przez prasę, że obie te rzeczy „zlikwidowano” i podar ugaszono kłótni.

Kami... król.

Hardzo przychylnie usposobiony dla Hiszpanji paryski „Temps” radzi Hiszpanji „rychły powrót do stanu normalnego”.

Redaktor Gauvain w „Journal de Debats” pisze, że w Hiszpanji zaznacza się ogromny wzrost niezadowolona i niefsmaku wobec poczynan Systemu, którego „wszelka powaga zginęła i który opiera się dzisiaj jedynie na szpiegostwie i policji”. —

Członkowie bezpartyjnej partji gen. Riveri czyli t.zw. „Unji Patrijotycznej” zostali potrochu przerobieni na „alienów”, donoszących odpowiedniemu wydziałowi w Sztabie o osobach krytykujących rząd lub panujący system. —

W ten sposób ogólnie szpiegostwo — stało się ostoją na której jedynie wspiera się hiszpańska dyktatura.

Wszelki autorytet upadł.

Powaga parlamentu, będącego zabawką w ręku dyktatora — zeszła niemal do zera — dyktator i dyktatorskie rządy zeszły jeszcze gorzej, do podwójnej wiel-

kości. —

Koniec bolesnego eksperymentu jest bliski.

Ludzie są zawsze skrajni: od skrajnej demagogji — rzucają się w skrajny absolutyzm, ale od współludziatła analfabetów i notorycznych ciem politycznych wyrzuc się nie chcą. —

A znów dyktator jak każda władza — wierzy w wszechmocną potęgę bagneta zapominając że jest coś ponadtem, jakaś siła, jakiś nieuchwytny moment, który wprowadzi zamieszanie w najbardziej karne szeregach i najbardziej godną zaufania lejbgwardje.

Ale takie lekcje, jak to widzimy w Hiszpanji — kosztują państwo i naród, i obywateli hardzo, hardzo drogo.

Starożytni Egipcjanie przypisywali wszelkie klęski narodowe bogowi Ozirisowi i mawiali że siedem plag egipskich są jego wyłącznym dziełem.

W dzisiejszych czasach demokratycznych, tłumaczy to się więcej po chrześcijańsku — wszelka władza pochodzi od Boga. A. S.

Ks. Radziwiłł apologetą „Ojców” Sanacji

I AUTO PLUTARCHEM.

W czasie sejmowej rozprawy konstytucyjnej, dn. 27 lutego b. r., drugi człowiek mąż B.B., po kołomyjskim pośle Sanacji, ks. Radziwiłł wystąpił jako apologeta silarów Sanacji Moralnej Obozu Majowego, oto jego słowa:

„Co się tyczy nazwisk podpisanych pod projektem, to samo fonetyczne zestawienie niektórych z nich wywołuje śmiech u Panów, lecz wystawiam sobie, że w przyszłości ktoś przewertuje żółtkę kartki tego projektu i przeczyta nazwisko Sławek i powie: Był to rewolucjonista, bojownik za wolność (Głos: Na emeryturze). Przeczyta nazwisko Bojko i powie: Był to jeden

z pierwszych przywódców ruchu ludowego. Przeczyta nazwiska: Makowski, Polakiewicz, Lechnicki i powie: Byli to przedstawiciele polskiej inteligencji radykalnej. Przeczyta dalej nazwisko księdza katolickiego, przedstawiciela ukraińskiej mniejszości, wreszcie może i moje nazwisko Radziwiłł i powie: Była jednak siła.”

Ależ, dlaczego arystokratyczny ten aspirant na nowoczesnego Plutonka pominął kolegów klubowych posłów Gruenbauma i Wiślickiego a o sobie nie zapomniał? Czy oni nie potrzebują być siłą?!

Fe, to nie ładnie „Noblesse oblige”, mości książe!

Marszałek i wojewoda

ZAJMUJĄCY INCYDENT NA ŚLASKU.

Posiedzenie rady wojewódzkiej w Katowicach w dniu 25 lutego miało na porządku dziennym sprawę dalszego urzędowania marszałka sejm Śląskiego, którego uprawnienia po rozwiązaniu sejm, według listu wojewody do marszałka Wolnego, miały przejść na radę wojewódzką. Marszałek sprzeciwił się oddaniu kluczy i urzędowania, motywując krok ten brakiem

uzasadnienia prawnego takiej decyzji. Wojewoda oświadczył, że postanowienie co do objęcia funkcji marszałka przez radę wojewódzką powzięte zostało wskutek decyzji rządu centralnego w Warszawie.

Ponieważ brak jest kredytów na dalsze urzędowanie marszałka i biura sejmowego, dalszy rozwój tego konfliktu budzi duże zainteresowanie.

Ojciec Święty a zagadnienie pokoju europejskiego

POSELSTWO HOLENDERSKIE PRZY WATYKANIE.

Rada zarządzająca holenderskiej katolickiej partji państwowej włączyła do swego programu partyjnego na rok wyborczy 1929 zadanie przywrócenia poselstwa holenderskiego przy Stolicy Apostolskiej.

W programie zwrócono uwagę na wielkie znaczenie tego przedstawicielstwa dyplomatycznego, które jedynie właściwie ustanowi regularną łączność państwa ho-

lenderskiego z tak wielką potęgą duchową pokojową, jaką jest Stolica Święta. Utworzenie poselstwa przy Watykanie będzie nie tylko zaspokojeniem życzenia jednej partji politycznej, lecz także wykonaniem konieczności państwowej, ponieważ jest ono niezbędne dla przeprowadzenia dzieła pokojowego rządu holenderskiego w polityce międzynarodowej.

TRZY DATY TYSIĄCLECIA CHRZEŚCIANSTWA W POLSCE 999 - 1410 - 1918

Refleksje na tle Traktatu Lateraneńskiego

Traktat Lateraneński zawarty między Stolicą Apostolską a Rządem Władcym, przyjęły sfery radykalne z kwaśnym uśmiechem, który znalazł swe odbicie na łamach odpowiedniej prasy. „Robotnik”, jeżeli pamięć nie myli, wyraził przekonanie, że Mussolini traktat zawarł tylko z powodu interesu materialnego państwa aby pozyskać sobie siłę moralną Stolicy Św.

Otóż to, zagalopowawszy się „Robotnik” mimo woli przyznał się w ten sposób do tego, że uznaje rzeczywistą potęgę duchową, jaka na cały świat promieniuje z wyżyn Watykanu.

Ze największą potęgą duchową na świecie włada Stolica Apostolska nie uznają tylko ci co ani widzieć ani słyszeć nie chcą.

Restauracja Państwa Kościelnego, bez względu na jego rozmiary, była zawsze dla katolików kwestją czasu, a z tą ewentualnością wszyscy się zawsze liczyli. Niemcy od czasu Wielkiej Wojny, brali już pod rozwagę fakt, że po zwycięstwie jedyną potęgą, z którą będą się musieli liczyć jest rezydująca w Watykanie i przewidywali nawet powstanie Państwa Kościelnego, w bardzo małych rozmiarach, czemu dał wyraz w 1916 r. przewodca Niemieckiego Centrum Katolickiego, Erzberger określając je jako Liliputkirchstaat.

W czasie wojny znaczenie Stolicy Ap. znaczenie wzrosło i wciąż od tego czasu wzrasta. Francja, słynna z walki z Kościołem ustanowiła ambasadę swoją przy Watykanie, mało tego, na niektórych odcinkach wycofywuje się z walki antykościelnej, jak to miało miejsce ostatnio, kiedy dnia 8 lutego francuska Izba Deputowanych odrzuciła 304 głosami przeciwko 257 wniosek socjalistyczny; żądający zaprowadzenia w Alzacji praw świeckich, czyli po prostu laicyzacji Alzacji. Dalszym krokiem na drodze wycofania się z osławionego lombizmu, jest żądanie franc. Ministerstwa Spraw Zagr. załatwienia sprawy zakonów, która wejdzie wnet pod obrady parlamentu, jako część integralna (art. 33—43) ustawy o kredytach dodatkowych. Będzie to logicznym następstwem statutu legalnego Kościoła Katolickiego we Francji, powstałego po porozumieniu się rządu fr. z Watykanem jeszcze w r. 1923.

W Anglii katolicy uzyskują coraz większe wpływy. Rzecz nie do pomyślenia przed nie tak bardzo dawnym czasem, wysokie stanowiska w państwowej hierarchii angielskiej zajmują katolicy.

W drugim państwie protestanckim, Holandji, Rada zarządzająca katolickiej partii państwowej włączyła do swego programu na rok wyborczy 1929 żądanie przywrócenia państwa holenderskiego przy Watykanie a to ze względu na „tak wielką potęgę duchową, jaką jest Stolica Apostolska”.

Wracając do Italji, z doniesień prasy tak codziennej jak i perjodycznej widać, że Fakt Lateraneński został przyjęty przez ca-

ły naród wprost z wulkanicznym wybuchem radości, to zn., że uczynił on zadosyć najgorętszym uczuciom ludu włoskiego. Abstrakujemy jednak od tego co radykał nazywa sentymentem i stańmy przez chwilę wyłącznie na platformie utylitarysty, jak tego chce nasz radykalizm.

Czy można ewentualnie za złe brać Mussoliniemu, że jako szef rządu, dbający o potęgę i prestiż swojej ojczyzny, zapragnął pozyskać sobie poparcie takiej potęgi duchowej, jaką jest Powszechny Apostolski Kościół Rzymski?

Dzieje cywilizacji europejskiej wykazują, że czynnikiem decydującym był zawsze basen Morza Śródziemnego. W polityce światowej terenem zapasów współzawodniczących stał się dzisiaj Wielki Ocean Spokojny, dla Europy jednak czynnikiem pierwszorzędnej wagi pozostanie zawsze Morze Śródziemne u którego spotykają się trzy wielkie kontynenty: Europa, Azja, Afryka, na niem rozgrywają się t. zw. interesy Bliskiego Wschodu, w których niepowściągnięto rolę odgrywała zawsze od wieków i od grywa wciąż po dziś dzień cywilizacyjną misją dziejową Kościoła Katolickiego. Francja dotąd, mimo laicyzacji, siłą tradycji dziejowej stawała zawsze w roli opiekunki sprawy zakonów, rozumiejąc dobrze, Ministerstwo Spraw Zagr. nagli o załatwienie jak wielkie znaczenie dla promieniowania cywilizacji francuskiej posiadają zakony misjonarskie i nauczające.

To samo zrozumiał i Mussolini a dzisiaj pozawarcie Konkordatu po uznaniu Religji katolickiej za religję państwową Zjednoczona Italja, staje do współzawodnictwa jako jedyne prawdziwe mocarstwo katolickie. Na tem ani Kościół ani Italja nie stracić nie mogą, mogą tylko zyskać, wiele zyskać!

Uwagi powyższe nasuwają siłą konieczności pewne refleksje w odniesieniu do Polski.

Przez wszystkie ubiegłe stulecia cywilizowane narody Zachodu uważały zawsze Polskę za Przedmurze Chrześcijaństwa, stanowisko to przypadło jej z konieczności dziejowej, z racji jej położenia geograficznego i kultury jej przyjętej z Zachodu wraz z katolicyzmem, którego doniosłość dla Polski rozumieli doskonale wszyscy wielcy budowniczości naszego Państwa.

„Zrozumiał to odrazu i mądry Mieszko I., przyjmując chrześcijaństwo, urządził w Polsce władzę kościelną w daleko roztropniejszym pojmowaniu samodzielności niżby stać się mogło przez podleganie Niemcom, w nawiązaniu łączności z Rzymem, a Bolesław Chrobry załatwił sam z Stolicą Piotrową a nie przez cesarza Ottona III, wzniesienie własnej metropolitarnej budowy Kościoła Polskiego.

Podstawą mniemania, że Kościół Polski po r. 966, przez pierwsze swe biskupstwo poznańskie podlegał Magdeburgowi, była, przechowywana w Katedrze Magde-

burskiej, bulla papieska... naukowe odkrycie dra Kehra, dyrektora Archiwów i Instytutu Historycznego Pruskiego w Rzymie, stwierdza, że owa rzekoma bulla była... sfalszowaną podrobką, właśnie celem udowodnienia poniewczasie zależności pierwszych zrębów naszego Kościoła Polskiego od kościoła w Niemczech... Mieszko I. i Bolesław Chrobry dobrze jednak pilnowali swych spraw państwowych i Mieszko nigdy nie poddał Poznania Magdeburgowi a Bolesław Chrobry załatwił równocześnie kanonizację św. Wojciecha i utworzenie Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego wprost w Stolicy Apostolskiej za Grzegorza V. i Sylwestra II. w ciągu roku 999.

Mieczysław I. i Bolesław Chrobry do brzo zrozumieli, że w Kościele Rzymskim, który był lepszą Ligą Narodów średniowiecza, trzeba mieć swoje własne i stałe miejsce i z Niemcami stać nie jak podrzędni ale jak równi... (St. Stroński — „Pierwsze lat dziesięć” — Warszawa 1928 r. — p. str. 456 inast.)

Pierwsze zakusy niemieckiego Drang nach Osten wzbily się więc już w roku 999 o fundamenty katolicyzmu w Polsce.

Zaznaczmy, że drugie, w puch obrócił w r. 1410 pod Grunwaldem drugi budowniczy naszego państwa Jagiełło. Po tego germańska Krzyżaków cofnąć się musiała przed proporcami rycerstwa polskiego na których widniał Krzyż zależnego wprost od Rzymu Kościoła Polski.

Odtąd Państwo Polskie stało na straży cywilizacji chrześcijańskiej przed hordami dzikiego Wschodu. Dwa bohaterские etapy należy podkreślić Wara i Wiedeń.

Od Grunwaldu minęło znowu lat półtysiąca, gdy wszczął się gwałtowny nowy atak niemieckiego Drang nach Osten i Kulturkampf żelaznego kanclerza Bismarcka.

Oto jak o tem pisze prof. Stroński: „Gdy nadszedł wiek upadku i niewoli, znowu Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie — Poznańskie przetrwało zjawisko i w dziejach Polski jedyne i w dziejach Europy nowoczesnej bezprzykładne, jakim był Kulturkampf wszczęty przez Bismarcka po r. 1870. Żelazny kanclerz, po stu latach naszej niewoli i wszelkich próbach niemieczenia, zrozumiał, że trzeba przyłożyć chyba siekiery do korzenia, a w korzeniach bytu polskiego nierozzerwalnie połączone były wiara z narodowością i niezmożony Kościół w Polsce był złowieszczym dlań zwiastuten zmartwychwstałego Państwa Polskiego. Tę nieublaganą walkę prowadzoną przeciw Kościołowi w zaborze pruskim, którą z naszej strony podjęło społeczeństwo pod przewodem Arcybiskupów Gnieźnieńskich — Poznańskich ks. Ledóchowskiego i Stablewskiego, przegrał Bismarck a po tej przegranej ziemie Wielkopolski stało się urojeniem. I jak niegdyś zwrócić się Kościoła Polskiego (d. c. na 7—ej)

(Dokończenie ze str. 5—ej)

do Rzymu przeciw Niemczyźnie w r. 1285 zwiastowało bliskie odrodzenie po r. 1300, tak porażka Kulturkampfu koło 1900 r. poprzedziła odzyskanie niepodległości w r. 1918...” (loc—cit).

I tak trzy wielkie ataki germanizmu trzy razy rozbiły się o opokę Katolicyzmu. A Polska zwyciężyła, musiała od razu znowu stanąć w roli Przedmurza Chrześcijaństwa przed nawałą hord bolszewickich od Wschodu.

I oto w czasie tych nigdy niezapomnianych godzin udręki bitwy pod Warszawą, kiedy wszystkie placówki dyplomatyczne opuszczały naszą stolicę, jedynie na gmachu Nuncjatury, gdzie przebywał Mgnr Ratti stale powiewała flaga papiejska — nie opuścił nas wówczas dzisiaj nam panujący Papież Pius XI — wspomagał moralnie i duchowo — wymodlił Cud Wisły.

Po rozpadnięciu się monarchji Austro—Węgierskiej, w środkowo—wschodniej Europie jedynym wielkim państwem katolickim jest Polska. Między protestanckimi Niemcami a bolszewicką Rosją, stoi ona na rubieży między Zachodem a Wschodem i więcej jak kiedykolwiek jest Przedmurzem Chrześcijańskiej Cywilizacji. Religja katolicka winna stać się religią państwową, Polska winna stać się prawdziwym mocarstwem katolickim, w oparciu o Światową Potęgę Stolicy Apostolskiej winna ona spełnić w dalszym ciągu swą misję kulturalną na Wschodzie, stać się zaporą przed Drangiem siły germańskiej, która prawa nie uznaje, w akcji wszczętej przez Piusa XI o pozyskanie kościołów wschodnich.

Zrozumieć musimy, że Wielka rola czeka Polskę o ile docenić ona potrafi swe go posłannictwa dziejowego.

Inż. K. Folkierski.

oOo

Genjusz charakteryzacji

MARTER CECILO HOLLAND W HOLLYWOOD.

On to dopomógł słodkiej Normie Sneiderer osiągnąć błękitne oczęta, on to uratował Joannę Crawford, prostując jej zniekształcony nos. Temu też przypisać należy, że obie te popularne gwiazdy zaliczają go do swych najzaufanych przyjaciół. Operacje te były bezbolesne i przyniosły tylko korzyść wymienionym gwiazdom. Błękitne oczy powstały dzięki umiejętnie zastosowanej szmince, zaś nos wyrównano specjalnym kitem.

Tym czarodziejem, który tak pomysłowo wybawił urodziwe artystki z kłopotu, jest Cecilo Holland, główny charakteryzator wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”.

Cabinet pracy tego genjusza w swoim zawodzie przedstawia coś pośredniego między gabinetem kosmetycznym i salą operacyjną. Widzimy tam piękne, szklane białe stoły, na których operuje się ciałami nieknych gwiazd, oraz „przemalowywuje się” na kolory fotograficzne; specjalne krzesła i fotele służą do charakteryzacji twarzy, półki i szafy zawierają setki słoików i pudełek najrozmaitszych wielkości. Dwie wielkie szafy na wysokość ściany zawierają ty-

siące peruk najrozmaitszych kolorów, brody i wąsy. Kiedy artysta zostaje wyznaczony do wykonywania jakiejkolwiek roli, to pierwsze jego kroki są skierowane do „czarodzieja” Cecila Hollanda. Mistrz charakteryzuje aktora według swego uznania i posyła go do reżysera. Dopiero kiedy charakteryzacja zostaje uznana za odpowiadającą roli, wówczas nakręcane są zdjęcia. Jasnym jest, że ten król charakteryzatorów pozostaje na usługi tylko najwybitniejszych gwiazd, statystki zadowolnić się muszą usługami pomocników Hollanda.

Cecil Holland, jak jego wszyscy zawołani koledzy, lubi wiele opowiadać o swej pracy zawodowej, zna on prawie wszystkie większe gwiazdy, gdyż kilkanaście lat pracuje w wytwórniach. Posłuchajmy więc, co opowiada: „Johna Gilberta szalenie trudno charakteryzować; jest on szalenie ruchliwy, nie może wysiedzieć na jednym miejscu i stale się rusza i niecierpliwi. Greta Garbo, która nie lubi sama się charakteryzować, jest zupełnym przeciwieństwem Gilberta. Ze stoickim spokojem znosi ona wszystkie moje zabiegi.

Obrażliwa artystka

HENNY PORTEN NIE CHCE BYĆ POSADZONĄ O GRĘ POZA FILMEM.

Ogólne zainteresowanie wywołał w Berlinie proces, w toku którego Henny Porten wystąpiła jako oskarżająca, a oskarżonym był znany adwokat berliński, dr. Kutzbach. Oto bliższe szczegóły tej afery.

Niedawno zakończył się inny proces, wytoczony przez pewną berlińską wytwórnię filmową Hennie Porten, w którym znakomita artystka poniosła klęskę. Henny Porten, usłyszawszy wyrok w tym procesie, popadła w omdlenie. Wówczas dr. Kutzbach, który był właśnie zastępcą prawnym strony przeciwnej wyraził się głośno:

— Jesteśmy zwolennikami talentu tej artystki, ale w kinie, a nie w życiu!

Doniesiono później o tem artystce, która obrońcę oskarżyła o oszczerstwo.

Mimo silnego mrozu sala sądowa jest przepelniona liczną doborową publicznością. Henny Porten zjawia się we wspólnie błękitnej toalecie. Ma na sobie suknię i kapelusz tego koloru. Wygląda uroczonie i niktby jej nie przypisał więcej, jak 25 lat, choć liczy zdaje się dwa razy tyle. Sprawę traktuje bardzo poważnie.

Dr. Kutzbach zeznaje, że wcale nie miał zamiaru artystki obrazić i tylko żartował. Mimo to został skazany na grzywnę w wysokości 250 marek, co przyjął z humorem...

F. G. JOHNSON

Zenaty przyjaciel

Stanley Murelock i ja spędziliśmy razem na wsi lata dzieciinne. Farmy naszych rodziców graniczyły się ze sobą. Często wspominam te piękne czasy! Po skończeniu szkółki wiejskiej obaj pracowaliśmy na roli; nasi rodzice nie mieli środków na dalsze kształcenie nas.

Bylibyśmy więc, jak nasi rodzice zostali farmerami, gdyby nie wojna światowa, która nas zupełnie wykoleiła z normalnego trybu życia. Nasi młodsi bracia objęli nasze obowiązki na roli. Staliśmy się na wsi zbędni i udaliśmy się do Nowego Jorku, by tam poszukać sobie pracy.

Oczywiście pracy odpowiedniej tu nie znaleźliśmy; musieliśmy zostać robotnikami w dokach portowych.

W pobliżu wynajęliśmy sobie pokój; po pracy dziennej zajmowaliśmy się porządkiem w naszej izdebce, gotowaniem potraw, myciem naczyń, naprawianiem bielizny. Wieczorem byliśmy tak zmęczeni, że kładliśmy się wcześniej spać. Nie mieliśmy wprost sposobności wdawania się z dzie-

czętami.

Przez dwa lata ciężko pracowaliśmy. Oszczędzaliśmy możliwie najwięcej. Celem naszym było zakupić sobie farmę na południu. Wreszcie uzbieraliśmy sobie odpowiednią ilość pieniędzy. Wsiadliśmy na parowiec, idący przez Nowy Orlean, do Los Angeles. Staliśmy na pokładzie i spoglądaliśmy na znikające w oddali olbrzymie domy Nowego Jorku.

W czasie tej podróży poznaliśmy Patrycję Moore, która miała tak wielką rolę odegrać w naszym życiu. Stała też na pokładzie tuż obok nas. Jej włosy były ciemne, twarz różowa. Była smutna, dobrze zbudowana, silna. Przypatrywaliśmy się jej z takim nieukrywanym podziwem, że zakłopotana się i zeszła do kajuty.

Na okręcie łatwo robi się znajomości, to też nie dziwnego, że w kilka godzin potem zabawialiśmy się przy lunchu z Patrycją Moore jak starzy znajomi. Opowiadała nam, że jedzie w odwiedziny do swej siostry, mającej farmę w pobliżu Los Angeles.

Patrycja była dyplomatka; niebawem oświadczyła nam, że obaj jesteśmy jej równo sympatyczni. Podczas tańca nie dawała pierwszeństwa żadnemu z nas, podczas spa-

cerów na pokładzie uśmiechała się tak samo do Stanley jak do mnie.

Siostra „Pat” — bo tak zwaliśmy Patrycję — oczekiwała ją w Los Angeles. Nadeszła chwila rozstania się...

I oto: siostra Patrycji zaprosiła nas, byśmy ją następnej niedzieli odwiedzili. Stanley'owi i mnie wydał się ten tydzień bez końca...

Nareszcie niedziela! Wyjechaliśmy, wzdłuż wybrzeża do farmy siostry naszej Pat. Zostaliśmy tu bardzo serdecznie i gościnnie przyjęci i spędziliśmy przepiękny dzień.

Wkrótce potem nabyliśmy śliczną niewielką farmę, jakby dla nas stworzoną.

Pomyślałem sobie: ten domek z ogródkiem byłby idealną siedzibą dla Pat i... dlatego z nas obu któregośby obrała.

— Ta farma jest jakby dla nas stworzona — rzekł Stanley w tej samej chwili głośno.

Jeszcze tego samego wieczora wyjechaliśmy do Pat, by ją uwiadomić o nabyciu farmy.

Był to cudowny wieczór. Poświata księżycowa sęczyła się na uspięne pola; nabo było roziskrzone gwiazdami.

Kobieta w różnych częściach świata

Stosunek białego do kolorowej - Francuska i angielska moralność

Tragedja towarzyska, która przed niedawnym czasem rozegrała się w głównym mieście Indoch., Sajgonie, jest symboliczną dla afer miłosnych między dwoma kontynentami.

Młode francuskie małżeństwo — on i ona z najlepszych sfer towarzyskich Paryża — toczyło proces rozwodowy. Winę ponosił mężczyzna: zakochał się w indochińskiej piękności. Dokonała się w nim charakterystyczna przemiana: coraz bardziej zespałał się ze swym nowym środowiskiem i przestał myśleć o Europie. Wprost przeciwnie jego żona: nie przestała tęsknić za Paryżem; nowe milieu pozost. dla niej obce, a stało się znienawidzone. Rozwód na żądanie męża, który zapragnął poślubić Indochinkę, doprowadził ją do rozpacz. Rewolwerem uśmierciła rywalkę i uniemożliwiła nową erę szczęścia miłosnego wiaroło mnemu mężowi.

Nie pierwsza ta tragedia i nie ostatnia; jeno krwawe zakończenie jest wyjątkowe. W Indochinach nierzadki to wypadek, że żółte kobiety zmagają, a nawet rozbijają białe małżeństwa.

Dla mężczyzny wybór „żółtej” towarzyski życia jest połączony z powolnym, a nieuniknionym wystąpieniem z kół „białych” cywilizacyjnych. Nie znaczy to, aby żółta kobieta sama ku temu parła; jest ona jakby cień, znika, gdy mężczyzna sobie tego życzy; przenosi ona tradycyjne posłuszeństwo, które od tysięcy lat stosuje wobec męża własnej rasy, również i na białego człowieka.

Biały mężczyzna odczuwa — w porównaniu do europejskiej towarzyski życia — tę całkowitą rezygnację z własnej indywidualności żółtej kobiety. Żyje ona tyl-

ko dla swego męża; umie wnikać w potrzeby swego białego towarzyski życia; biały mężczyzna znajduje wszystko w domu idealnie przygotowane i zarządzone.

Ale żółta kobieta wywiera również i inny jeszcze wpływ. Czyni go obcym francuskiemu światu. Mężczyzna musi używać języka swej żółtej towarzyski życia; jej krewni przychodzą w gościnę i przyzwyczajają zwolna białego mężczyznę do obcej zupełnie zwyczajowości. I pewnego dnia uświadamia sobie on, że już stał się napół tubylcem, że znalazł się właściwie między oboma rasami. Jeśli jest urzędnikiem kolonialnym ma wciąż silny kontakt z cywilizacją europejską. Ale jeśli jest plantatorem, niemal odgradzonym od styczności z Europejczykami, wystarcza dziesięć lat, by go odosobnić zupełnie od wpływów cywilizacji europejskiej. Decydująco i władczo działa pod tym względem ta skromna i tak w cieniu pozostająca żółta kobieta...

Indochiny nie są jedynym terenem tej przemiany. W zachodniej Afryce, w koloniach francuskich, spotyka się podobne wypadki. Tu nie z „żółtą” a „czarną” kobietą żyje biały mężczyzna gdzieś na odludziu — cywilizacja ustępuje prymitywności zwyczajów tutejskich.

Francuzi mają zresztą pełne zrozumienie dla tych przemian. Francuska „socialite” nie wydaje w tych wypadkach wyroku potępiającego, jak to czyni angielska. Wprawdzie Anglik jest takim samym mężczyzną jak Francuz, ale „kolorowa” kobieta może go nawiedzać tylko w cieniu nocy... — Wszelki kontakt z jej rodziną jest wykluczony. Angielska społeczność zważa na pozory....

Tylko w jednej części francuskich te

rytorjów kolonialnych jest przepaść między do przebycia między białym mężczyzną a „kolorową” kobietą: w Algierze, Tunisie, Maroku, Syrii islamizm przegradza twardego Francuza od tutejskiej kobiety. Każde wniknięcie w tubylczy element jest umożliwiony tylko pod warunkiem przyjęcia przez Francuza wiary mahometańskiej. Ale takie wypadki są rzadkością. Kobieta, która wdała się z Francuzem, spotkałaby się z potępieniem stanowczym swej rodziny, znalazłaby się poza nawiasem swej całej społeczności. Ze przygodne miłości kończą się często tajemnym uśmierceniem grzesznicy przez własnych rodziców, jest zwłaszcza w Maroku znanym dobrze faktem. Gdyby nie ta sroga postawa Islamu, dawno już w północno-afrykańskich terenach powstałby nowy, francusko-afrykański świat.



OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzdziesięciu lat. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

Byłem zamyślony i skupiony; miałem wszak zamiar przy pierwszej sposobności poprosić Pat, by zechciała zostać moją żoną.

Pat zaproponowała nam, byśmy odbyli przechadzkę wzdłuż brzegu.

Gdyśmy się oddalili od domu o jakieś pół mili, usiedliśmy we troje w piasku. Nagle odzywa się Pat:

— Zimno mi, powinnam była wziąć szal. Noce kalifornijskie są chłodne...

Obaj ofiarowaliśmy się wrócić do domu po szal.

— Co? Ja miałabym tu sama zostać? — rzekła Pat. — Ani mi się śni. Los rozstrzygnie, który z was pójdzie po szal.

Wzięła z mego pudełka dwie zapalki:

— Kto wyciągnie zapalkę, której odepnęłam główkę, ten idzie do domu po szal.

Niestety los sprawił, że ja miałem pójść...

Czasem błaha zgola przyczyna decyduje o naszej przyszłości...

— Gratuluj mi, Lawsonie! — wołał już zdala Stanley, gdy wracałem z szalem. — Pat właśnie obiecała mi, że zostanie mo-

ją żoną.

Mróz przeszedł mi po kościach. Nie miałem odwagi spojrzeć na dziewczynę, by nie zdradzić się z uczuciami, które miały mną w tej chwili.

Nie wiem już, co mówiłem; nie wiem, jak się zachowałem wobec tej druzgocącej wszystkie moje nadzieje niespodzianki.

Niebawem odbył się ich ślub, Nigdy nie widziałem piękniejszej panny młodej! Z drżącym sercem przypatrywałem się, jak mój przyjaciel bierze ślub z kobietą, którą kochałem nad życie.

Gorączkowo pracowałem na farmie, podczas gdy oni odbywali podróż poślubną. Nie miałem odwagi myśleć, jak się ukształtują wzajemne stosunki po ich powrocie.

— A teraz mój przyjacielu — rzekłem, gdy wreszcie wrócili — ja stąd wynoszę się. Przyjmij mój udział na farmie jako mój podarek ślubny.

Stanley spojrział na mnie, jakby nie rozumiał moich słów.

— Co za szalony pomysł! — zawołał. — Czy sądzisz, że Pat i ja pozwolimy ci odejść?

Czyż mogłem mu powiedzieć, że muszę odejść, bo kocham jego żonę?

Zawołał Patricję i opowiedział jej o moim zamiarze. Spojrzała na mnie takim wzrokiem, że oślniony spuściłem oczy, po czym rzekła:

— Wykluczone! Z mojej winy nie może nastąpić rozstanie się takich przyjaciół jak wy. Stanley nie wyobraził sobie wprost życia na farmie bez ciebie!

Nie wolno mi było wyznać im prawdy. A zresztą... Czyż nie powinienem czuć się szczęśliwym, że wolno mi mieszkać z nią pod jednym dachem?

Zostałem więc.

Stanley i ja pracowaliśmy w mieście, po bratersku dzieliliśmy między siebie pracę. Bywały dni, w których jechałem do miasta, a Pat i Stanley zostawali w domu; bywały dni, gdy Stanley wyjeżdżał, a ja zostawałem z jego żoną. Były to dni największej dla mnie udręki...

Razu pewnego Stanley spóźnił się z powrotem z miasta. Po pracy byłem w moim pokoju. Nagle rozbrzmiewa się straszny huk. Jakby dom wzniósł się w górę i runął z powrotem na ziemię. W pierwszej

Na przekór higienistom.

Studjum o właściwości i potrzebie.. pocałunku

Motto:

„Ficendo dicere venum” z powodu artykułu zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Gazety Porannej” p. t. „Panie, nie pozwalajcie, by was całowano po rękach”.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nie zgadzam się z wywodami autora artykułu pt. „Panie nie pozwalajcie, by was całowano po rękach”. Poniżej postaram się dowieść wszystkim, że całus należy do uświęconych tradycji. Kilka przykładów przesłona Czytelników o słuszności mego zapatrywania.

Coby n.p. na to wszystko powiedział Wiedeńczyk, przyzwyczajony do ciągłego całowania rąk, bez ścisłego wyboru ręki, który ma stale na ustach słowa „Küss die Hand” (całuję rączki). W zadowolonej ze zwyczaju tego Austrii, całowanie rączek jest nakazem grzeczności i uprzejmości nawet wtedy, kiedy niema powodu do okazywania komuś jakiejś przychylności, czy też uległości, ot, jest sobie taka moda, a tylko warunkowo, może przynosi i przyjemność zmysłową. Zresztą w Austrii załatwia się tę procedurę całowania rączek nie tak znowu dokładnie, (jak to higienista widzi), często tylko powierzchownie — markuje się tylko tego całusa, jak na scenie.

Całus i całowanie rąk, to zresztą wytwór pewnej tresury, stosowanej do nas już od dzieciństwa. Całusem przyjmują nas na świecie, kiedy oglądamy pierwsze światło świata, następnie uczymy dziecko całowania w rękę jeszcze przed nauczaniem go wierszy i piosenek i im prędzej, skwapliwiej chłopczyzna chwytą rękę odwiedzającej do cioci, tem większą jest duma matki i chluba malca. W całowaniu ręki jesteśmy wychowani: całe dzieciństwo i wiek młodości przechodzi na całowaniu najrozmaitszych rąk niewieścich, szczególnie w Polsce. Jesteśmy do całowania tak przyzwyczajeni, że zwyczaj ten u Europejczyków Darwin uważa za wrodzony.

Historja odnosi powstanie całusa aż

do czasów zburzenia Troji. Wtedy niewiasty jakoby hołdowały nadmiernie używaniu wina, a całus był sposobem kontroli, którym posilkowali się mężowie, chcąc wieść, czy podczas ich nieobecności w domu, zakaz ich był ściśle respektowany (Wojski w „Panu Tadeuszu” — kontroler całusów). W czasach najdawniejszych zwyczaj całowania się był bardzo ograniczony; upatrywano bowiem w całusach zbliżanie się, które mogło mieć poważne następstwa. Dało to powód Owidjuszowi i motyw do napisania następującego wiersza: *Oscula, qui sumsisit, si non et cetera sumsisit — hanc quoque, quae data sunt — perdere dingus erat, — co znaczy: „Kto wziął całusa i nic więcej do tego — nie bierze, niegodny jest niewatpliwie łaski już otrzymanej”. Według Homera całowano się w czasach tych najdawniejszych bez miary. Penelopa, mimo, że była wierna, witała swych gości obficie całusami a szczególnie, gdy jej małżonek znajdował się w niewygodnych i ambarysujących podróżach. Bogowie Olimpijscy według podań mitologicznych, niezależnie od nektaru i ambrozji, nie gardzili całusami. Junona uspokajała, jak wiadomo, zazdrosnego Zeusa tylko za pomocą całusów, a Wulkan stara się oprać siecią niewierną Wenerę, która się*

mocno obcałowywała z Marssem. Zresztą bogowie nie gardzili całusami i zwykłych śmiertelniczek. W starożytnym Rzymie całusy dozwolone były tylko między małżonkami i ostre były nakładane kary na naruszających uczucie wstydlivości, ale już wtedy, zwłaszcza podczas upadku Rzymu ludzie byli skłonni posuwać do krańcowości wszystko, co jest zakazane i niezdrowe. Całowanie stało się formalnie jakąś manją (jak dziś tańce); całowano się przy każdej okazji: po jedzeniu (jak w Polsce szlacheckim zwyczajem po ucztach), przed snem, na ulicy i nadużywano całusów tak dalece, że przebiegły i filuterny król Augustus i zepsuty Tyberjusz zabronili codziennego całowania się (jak chce dziś lekarz higienista). Ale podobno i to nie pomogło. Do wilgotnego, niehigienicznego całusa rwa no się formalnie.

Tak więc przedstawia się sprawa całowania w czasach dawniejszych. A jakie stanowisko zajęli względem sprawy powyższej mężowie nowej Wiary, pierwsi chrześcijanie z ich purytanizmem i surowością obyczajów? Możemy na to śmiało odpowiedzieć: surowe ale zarazem i pobłażliwe. Całus był rzeczą zakazaną, jako naruszenie czystości, niewinności, dziewiczości, ale tylko w stosunku do inowierców.

Ci się nie patyczkuja

KARY ZA OSZCZERSTWA RZUCANE NA RYCERZY KOLUMBA.

Podczas wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych pewne czynniki rozpowszechniały zmienioną złośliwie formułę przysięgi Rycerzy Kolumba z zamiarem szkolenia tej potężnej organizacji katolickiej na terytorium Unji amerykańskiej. Organizacja wyznaczyła wielką nagrodę za wykazanie prawdziwości tej przysięgi, a równocześnie wystąpiła na drogę sądową.

Według „The Universe” z 25 ub. m. pastor protestancki B. Bateman w Essex County (N. Jersey) skazany został za złośliwe

rozpowszechnianie wspomnianego w wyżej fałszerstwa na 3 lata więzienia i 1.000 dolarów grzywny. Wytoczono również proces innemu pastorowi, Bob Schulerowi w Los Angeles.

REKLAMA TO POTĘGA

chwili byłem zupełnie oszołomiony. Potem usłyszałem krzyk Patricji. Skoczyłem do jej pokoju i trzymałem w ramionach nawpół omdlałą.

— Nie bój się, kochanie. To był słaby wstrząs ziemi, jestem przy tobie...

Staralem się ją uspokoić, ale sam uczuwałem niezwykle niepokój: miałem ją w ramionach i czułem bicie jej serca...

Spojrzałem w tę bladą twarz i... z oczu jej wyczytałem te same uczucia, które i mną władaly:

— Pat! Pat! — krzyknąłem i przylgnąłem gorącymi wargami do jej ust. Zapomniałem o wszystkim; wiedziałem wszystko: oto mam ją w ramionach...

— Lewson! — usłyszałem nagle męski głos.

Stanley stał w drzwiach.

Spojrzelismy na siebie w milczeniu.

Pat przystąpiła do Stanleya i rzekła:

— Przeraziłam się wstrząsu ziemi. Krzyczałam. Lawson przyszedł z pomocą...

Stanley zaniósł ją na łóżko i pocałował ją cudić. Podczas tego mówił:

— Nie byłbym temu uwierzył, gdybym nie był na własne oczy widział, żeś ty, Lawsonie zapomniał o tem, iż Pat jest moją żoną...

— Nie zapomniałem o tem. Zdawałem sobie z tego zawsze sprawę... Tylko fakt, że wybrała ciebie, nakazywał mi dotąd milczenie...

— Wybacz mi, Lawsonie. Skrzywdziłem się posądzeniem. Gdyby ciebie była wybrała, cierpiałbym tak samo jak ty...

Po tej scenie stosunki między nami już nie były takie, jak dotychczas. Stanley i Pat zachowywali się tak, jakby nic nie było zaszło, a jednak mieli się odtąd na baczności.

Pewnego dnia Stanley i ja zajęci byliśmy czyszczeniem naszego wozu. Nagle usłyszałem jęk.

— Stanley! — zawołałem. Czyś chory

— Tak — odparł. — Pomóż mi do wlec się do domu i wezwij lekarza...

— Zapalenie ślepej — stwierdził lekarz. — Konieczna jest operacja...

Zanim wóz sanitarny odwiózł Stanleya do lecznicy, wręczył mi list, napisany w pośpiechu wśród okropnych boleści:

„Gdybym nie wrócił stamtąd, mój przyjacielu, przeczytaj ten list i spełń zawartą w nim prośbę”.

Mijały dni. Teraz żyłem z nią sam pod jednym dachem. Ale ani ona ani ja nie ładzieliśmy choćby spojrzeniem to, co już

wiedzieliśmy oddawna i co omal nie zmąciło szczęścia mego przyjaciela...

Stanley nie wrócił więcej do domu. Zmarł po wielu dniach cierpień.

Pat wyjechała po pogrzebie do swej siostry...

Niejednokrotnie chciałem otworzyć list Stanleya; jednak wciąż zwlekalem, gdyż wiedziałem, że list ten rozstrzyga o losie moim i Patricji. Czy mam prawo już teraz dowiedzieć się?

Ale czas leczy nawet największe rany. Pewnej niedzieli wreszcie otworzyłem kopertę i przeczytałem:

„Lawsonie, drogi przyjacielu!”

Gdybym ruszył w drogę, w której nikt, nawet Patricja, nie może mi towarzyszyć, powierzam ci opiekę nad nią. Także opiekę nad małą istotką, która dopiero ma się urodzić. Umrę spokojnie, wiedząc, że oboje będą odtąd stale przy tobie.

Twój przyjaciel Stanley”.

Gdy następnego dnia list ten wręczyłem Patricji — nie trzeba było więcej wcale słów, byśmy sobie wyznali miłość.

Pat jest moją żoną. Stanley nie mógł być bardziej, niż ja kochać jej małego synka.

Zimna krew zdradzonego

Aby uniknąć śmieszności

W żaden sposób nie można nazwać pospolitą rozwiązaniem tak pospolitego dramatu, jak zdrada małżeńska, które znalazł zdradzony małżonek w stolicy Bułgarii — Sofji.

Bohaterem przygody jest wysoki urzędnik jednego z bułgarskich ministerstw czło- wiek bardzo lubiany nawet przez podwładnych, których często zapraszał do siebie.

Jego żonie również nie można było zarzucić. Jedynie małżonkowi wydało się, że ona wyróżnia zbytnio jednego z młod- szych urzędników z jego biura. Aby się przekonać o prawdzie, chwycił się użyte- go i zużytego w setkach nowel, powieści, dramatów, filmów i zdarzeń rzeczywistych, a jednak niezawodnego sposobu.

Oto oświadczył żonie, że musi wyje- chać poza Sofję w nagłych sprawach pań- stwowych. Na dworze przeczekał do zmro- ku, a z zapadnięciem wieczoru znalazł się w bramie domu, przeciwległego swojemu.

Nie długo czekał. Zjawił się wnet po- dejrzany młodzieniec i śmiało wszedł do mieszkania swego przełożonego. Małżonek pozostał na czatach jeszcze długą chwilę, aby wypadkom dać czas na rozwinięcie, a potem wślizgnął się niepostrzeżenie do do- mu i cichutko, wkałoszach, podkrał się pod drzwi sypialni.

Przekonawszy się w ten sposób, że po- dejrzania jego nie były płonne, cofnął się równie cicho na ulicę, a potem, niekryjąc się, owszem z pewnym hałasem, wszedł przez główne drzwi, zwracając się ku sy- pialni.

Zapukał, oświadczać głośno, że zas- py śniadanie wstrzymały ruch kolejowy, a on jest cały przesiąknięty. Nie nalegał jednak zbytnie, tak że długa chwila upłynęła, za- nim mu otworzono.

Przyjęła go żona spokojna i opanowa- na, próbując robić mu wzmówki, że budzi ją po nocy, zamiast położyć się cicho w ja- dałni.

— A! co tam! — odparł małżonek. — Jeszcze nie późno. Jestem w doskonałym humorze! Wiesz co? Może napijemy się po kieliszku wina? Albo leniej zaprosimy je- szcze twoich rodziców! Mieszkają przecież tuż obok!

I nie ruszając się z sypialni, zadzwonił na służącą, kazał jej sprowadzić na-

tychmiast i koniecznie teścia i teściową. przyjął starych z wielką serdecznością, a po- tem rozkazał zdziwionej służącej:

— A teraz przynieś nam tu, do sy- pialni kieliszek wina i pięć kieliszków.

— Cztery — wręczała służąca już żona.

— Pięć kieliszków! — powtórzył z naciskiem pan domu.

A kiedy wino było już nalane, pod- szedł do łóżka, pod którym odrazu zauwa- żył był kawałek wystającej nogi, a podno- sząc materac, odezwał się najśladźszym gło- sem:

— No, wyjdź, już wyjdź, mój synku. Napijesz się z nami.

Z pod łóżka wynurzył się drzący mło- dzieniec, niekoniecznie po wizytowemu u-

brany, a wszyscy struchleli.

Sofja bowiem znajdowała się pod świeżym wrażeniem dramatu rodzinnego, w którym zdradzony małżonek zastrzelił żonę i jej przyjaciela, a potem sam poranił się nożem w pierś.

Ale Iwanow — bo takie było nazwis- ko bohatera dramatu, czy raczej komedji — podnosząc kieliszek wina, przemówił:

— Piję za zdrowie nowych narzecz- onych! Wy, kochani rodzice, zabierzcie na- tychmiast córuchnę do domu, a ja dla no- wego waszego zięcia postaram się o awans, aby się mógł rychło ożenić. A teraz dobra- noc całemu towarzystwu!!!

Na drugi dzień cała Sofja pękała ze śmiechu — ale nie z niego.

Drobna część zbiorów

KOLJA WARTOŚCI 100 MILIJONÓW ZŁOTYCH.

Najwspanialsze klejnoty świata są, jak wiadomo w posiadaniu dość licznych a nieograniczenie wprost bogatych mahara- dów indyjskich, którzy w swych skar- baczach przechowują ogromne ilości najdroż- szych kamieni, nieznannej i niewidzianej dotąd wielkości i piękności, jakich nie po- siadają żadne dwory panujące, ani zbiory amerykańskich Ekrezusów.

Pewne pojęcie o skarbach mahara- dów daje przepiękna kolekcja klejnotów, jaką jeden z książąt oddał do opracowania znanemu jubilerowi paryskiemu Cartiero- wi. Cała ta kolekcja opracowana została przez Cartiera w dwie tylko sztuki: łań- cuch i kolję.

Łańcuch z litego złota o 22 ogniwach ma w każdym z nich po jednym brylancie wielkości mniej więcej naszej srebrnej zło- tówki, u dołu łańcucha zwisa wspaniały brelok z trzech olbrzymich nieszlifowa- nych diamentów wielkości dużego jaja.

Kolja ze względu na wielkość osadzo- nych w niej klejnotów podobna jest raczej do szerokiego pasa, wysadzana jest ogro- mnymi o przepięknym blasku smaragda- mi wielkości prawie takiej jak nasze dwu- zlotówki.

Wartość tej kolekcji, która — jak o- świadczył jubilerowi właściciel, stanowi tylko drobną część jego zbiorów — okre- ślone jest na około 100 milionów.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Przepiękny film p. t.

Dziś

WYROK BEZ SĄDU

Dalsze nicwinnej kobiety otoczonej siecią intry.

W rolach głównych słynni artyści

Harry L. edke, Lee Parry

Vivian Gibson

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie s-
anse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3
miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popo-
I miejsce 80 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.
W pozostałym kinie czarne

Felixon

A.S

Nowe arcydzieło literatury polskiej

Był Sienkiewicz. Był Prus. Był Że- romski, Wyspiański, Reymont.

Obecnie na horyzoncie literatury polskiej zjawia się nowa gwiazda.

Tym razem w „mieście Łodzi”.

Zwie się dla odmiany, od tamtych krótko wezłowato: Gyps.

Gyps i oczywiście Bolesław.

Popłynął on ostatnio w „Kurjerze Łódzkim” „Krzyk życia, radości i tęsknot” — czyli „Natchnienie pierwszego człowie- ka”.

Ponieważ nie był on zpowodu wyżej wspomnianego wyczynu pociągnięty do od- powiedzialności sądowej ani też ukarany grzywną, za oczywiście zakłócenie spokoju publicznego — pozwolimy sobie tu przyto- czyć kilka wyjątków z tego epokowego

dzieła.

Autor, usiłując zanalizować powsta- nie myśli i jako człowiek zupełnie objekty- wny, nie mający nic wspólnego z tym prze- jawem ludzkiego istnienia — stwierdza że „pierwsza myśl jest zrodzona z bólu, a oj- cem takowej był podszept”.

Jest to bardzo wzniosłe. Ojciec nie- znany — to już znane, zanadto znane ale podszept... Miły Boże, tyle dziewięć miało tyle przykrości nie wpadło, po wpadnię- ciu na tak prosty pomysł!

Podszept — jest ojcem!

„Człowiek począł ryć mózgiem zie- mię i w niej odgadywać ślady Boga...”

Różne ślady, można znaleźć na zie- mi — najczęściej pod płotem — ale nie są one śladami o których myśli szanowny autor i nie potrzeba koniecznie ryć móz- giem ziemi. Jest to zresztą dosyć mozolna praca i dosyć skomplikowana.

Daleko prostsze i prędzej prowadzą- ce do celu, jest tu cieszące się ogólnym uznaniem, walenie głową o mur.

I w murze dziury się nie zrobił i za-

zwyczaj prędzej można dojść do przyto- mności.

W innym miejscu autor imputuje bogowi Erosowi „stworzenie raju, gdzie u- miał miłosnym uczuciem ować nawet po- wietrze” — a to w ten sposób że „połączył męskie nasienie nieba z kobiecą przyrodą ziemi”.

Lokale, gdzie panuje tego rodzaju atmosfera znajdują pod czujną opieką ką policji obyczajowej i jesteśmy przekonani, że zachodzi tu pomyłka w nazwi- skach na świadectwie przemysłowym, gdyż o ile wiemy Eros nigdy nie zajmował tym złotodajnym — nie znającym stagna- cji procederem.

Bardzo prawdziwym natomiast — jest spostrzeżenie autora, że „myśl czło- wieka nie ustanie, ale w kołowrocie gwiazd i na harmoniki kręgach będzie snuła filozofie życia, męczonę ogniem ducha”, które to męczeństwo, jak wladom- o z doświadczenia, następuje z reguły od nadmiernej spożycia ognistej wody.

Wtedy pewnym jest „kolowrot

Doniosłe zadanie - manekinów

Dom bez mieszkańców

W Anglii, w Watford istnieje dom bardzo ciekawy. Nazewnątrż nic go nie odróżnia od innych domów mieszkalnych, prócz tego tylko, że jest ujęty cały w ramy stalowe, które pozwalają wymieniać ściany i dach na zrobione z innego materiału. Obecnie dom ten posiada zwykle ściany ceglane, a dach z dachówki.

Pierwszą osobliwością tego domu jest to, że jego właściciele byli może jedynymi na świecie ludźmi, którzy się cieszyli z tegorocznych, niezwyklej tarozów.

— To jest właśnie, czego nam było potrzeba! — mówili. O takie skrajności właśnie nam chodzi!

Drugą, jeszcze większą osobliwością jest, że dom jest zamieszkały, a jednak pusty. W każdym pokoju siedzi na czarno pomalowany manekin, rozmiarów żywego człowieka, głęboko zadumany nad jedną kwestją: czy mu nie jest zimno, czy nie dostaje dreszczów? Czy nie trzeba zakręcić lub odkręcić prądu w elektrycznym piecu, który ogrzewa jego pokój?

Te manekiny dostają nawet jeść. Ponieważ zrobione są z miedzi i wewnątrz puste, więc na śniadanie, zapomocą wewnętrznej ogrzewacza elektrycznego otrzymują 20 watów, zamienionych na ciepło, a na obiad i kolację stosowną jego ilość, odpowiadającą ciepłu, jakie wytwarzają pokarmy, spożywane przez zwykłych ludzi w wymienionych porach.

Temperaturę utrzymuje się we wszystkich pokojach jednostajną, ale w każdym z nich są inne warunki zewnętrzne. Są więc pokoje bezsłoneczne i zabezpieczone od przeciągów, są inne, w których słońce silnie operuje, albo prąd powietrza jest dość znaczny.

Zachowanie się manekinów wobec tych warunków, t. j. owo zamykanie i otwieranie prądu ogrzewającego, jak wogóle wszystkie szczegóły domu mają za cel stworzenie naukowych podstaw do tego, jakie powinno być ogrzewanie domów, aby było najbardziej ekonomiczne i najbardziej odpowiedzialne dla ludzi o zajęciu zwłaszcza siedzącym.

Prowadzi te doświadczenia urząd doświadczonych nad warunkami mieszkalnymi, a choć narazie są one dopiero u początku, to przecież dały już niektóre bardzo ciekawe

wyniki.

To np., że bezpośrednie promienie słońca zimowego odgrywają wielką rolę, nikogo nie zdziwi. Dziwniejsze już się wyda, że odgrywa ją także promieniowanie ściany która jest oświetlona przez słońce.

Stwierdzono przy tej sposobności ciekawą okoliczność, że często ściana od słońca promieniować zaczyna dopiero w nocy i że wysyła ciepłe promienie do środka pokoju, pomimo, że wewnętrzne jest od niej cieplejsze. Tłumaczy się to jakością mate-

riału, z którego jest zrobiona i tem, że ściana od strony słonecznej promieniuje w kierunku ściany przeciwległej, niewystawionej w dzień na działanie słońca.

Z tych kilku już szczegółów można się przekonać, jak ważna jest praca manekinów w zamieszkałym przez nich domu i że ich „obserwacje” starannie są notowane przez uczonych zapomocą bardzo delikatnych przyrządów.

Zonaty wróg kobiet

KIM JEST MAŁŻONKA G. B. SHAWA.

Słynny autor dramatyczny Anglii bez sprzecznie najsłynniejszy z współczesnych autorów dramatycznych świata G. B. Shaw słynie jako zacięty nieprzyjaciel kobiet. Mo że dlatego w wydanym ostatnio leksykonie angielskim, zawierającym szczegóły z prywatnego życia sławnych ludzi p.t. „Kto to jest?” niema ani słowa o żonie G. B. Shawa.

A jednak Shaw jest żonaty i to oddaw na szczęśliwie żonaty. Obecna mrs. Shaw była przed ślubem osobistością ogromnie znaną. Każdy człowiek w Anglii przed laty 30-tu wiedział, że miss Charlotte Frances Pavne - Townshed jest znaną działaczką społeczną w wielu instytucjach dobroczynnych.

Wielki Shaw był wówczas skromnym dziennikarzem (było to w r. 1898) poznał swą przyszłą żonę w sposób romantyczny: był ranny na skutek jakiegoś wypadku, miss Pavne Townshed go pielęgnowała. Wdzięczność, przywiązanie — słowem, gdy wyzdrowiał, ożenił się ze swą pielęgniarką. Wkrótce potem, był już tak niezależny materialnie, że mógł rzucić dziennikarstwo i poświęcić się wyłącznie pracy literackiej.

O samym przebiegu ceremonii ślubnej opowiada Shaw zabawna historyjka:

Na świadków zaprosił dwu swoich przyjaciół literatów, obaj wystroili się niesłychanie, sam, zaś pan młody zjawił się w codziennym ubraniu i bynajmniej nie wyglądał uroczyście. Wiele trudu kosztowało

go też przekonanie urzędnika stanu cywilnego, o tem że to on właśnie, a nie żaden z tamtych żeni się z młodą miss.

Pani Shaw jest osobą zachwycającą. Potrafiła ona stworzyć pisarzowi miły dom, w którym przyjaciele znajdują gorące i serdeczne przyjęcie. Spokojna i wytworna atmosfera domu którego ściany zdobią cenne obrazy obok portretów Nietschego, Strindberga czy Descartera jest świetnym dopełnieniem pełnego wybuchowego temperamentu usposobienia G. B. Shaw. Mr. Shaw jest powierniczką każdego pomysłu męża, uważną jego słuchaczką i krytykiem.

W cieniu wielkości męża znikają, jednak, zasługi i zdolności jego żony. Któż dzisiaj wie o tem że pani Shaw jest świetną tłumaczką? Kto pamięta o tem, że przełożyła ona na język angielski wszystkie dramaty socjalistycznego autora francuskiego Brioux? Pani Shaw pracuje też nad materiałem dla przyszłych biografów swego męża, notując jego aforyzmy, sentencje, dowcipy, które rzucane niedbale, zginęłyby bezpowrotnie dla potomności, a tak służąc będą dla oświetlenia struktury wewnętrznej wielkiego pisarza. Pani Shaw jest więc idealną żoną i nie ona jest z pewnością przyczyną niechęci Bernarda Shaw do rodu kobiecego.

gwiazd i snucie filozofii życia na harmoniki kręgach” przed restauracją III-go rzędu, na kamiennych schodach, gdzie wylano gościa — gdyż wyżej wspomniany system jest wysoce niebezpieczny i dla mebli w lokalu i dla naczyń stojących na szynkwasiu. —

„Syn zaklął na matkę — która go zrodziła” — to też się zdarza — zwłaszcza kiedy... ojciec nie jest znany.

Nie wypada jednak, może tych przekleństw powtarzać na łamach gazet i bardzo to za złe mamy Sz. autorowi, — gdyż tego rodzaju rodzinne rozmówki, nie świadczą dobrze o drzewie genealogicznym syna.

Zresztą i matka w przystępie złego humeru — wypowie to swemu jedynakowi — poco my się mamy w te sprawy mieszać?

„Dusza ludzka” zdaniem pana C. „snuje labirynt nici, splecionych kunsztownie” w innym miejscu znów „snuje z siebie — jak pajak — pajęczę włókienkę”.

Zajęcia więc owej duszy, przypominają więc — do złudzenia — Widzewską

Manufakturę Nicianą, której akcje, po przejściu w ręce anglików bardzo poszły w górę i porównanie to, ze względu na Łódź, która nigdy nie doceniała duszy ludzkiej jest godnym poparciem i wysoce aktualnym.

„Dziełem człowieka jest system filozoficzny rozpostarty nad wodami”.

Dotychczasowe systemy filozoficzne rozpościerały się w mózgu w niepospolitych głowach, twierdzenie, że rozpościerały się one nad wodami, jest oparte na doskonałej — możliwości umysłu mieszkańców naszego grodu — chociaż — w — rażącej sprzeczności z faktem iż podczas ostatnich mrozów nie notowano wielu pęknięć pod kapeluszami.

Tyle wypadków z rurami a tak mało z głowami. Musieli, szelmy zwąchać surową zimę — i dobrze je opańczyli.

„Gdy kobieta usłyszy w łonie własnym krzyk dziecka — budzi się w niej pierwsze uczucie matki”.

Gdyby pan Cypś był matką i usłyszał by dzikie wrzaski, dochodzące z własnego łona obudziło by się w nim nietyłe

uczucie matki — ile najprawdopodobniej nieprzeczona chęć utopienia się w najbliższym rowie przydrożnym.

O, bo jeżeli własne łono ma przypominać małżeńskie gniazdko, gdzie brzęk tłuczonych talerzy, — miesza się z hałasem przewracanego kredensu posagowego — to lepiej zginąć od grypy lub ponieść śmierć męczeńską w kraju gdzie panuje prohibicja.

Bo nawet, gdyby owej matce — nie zapłacono należnego jej honorarium — pomstuje tu tylko ona — a noworodek in spe z — się z godnością, dostojenstwem i z niezmierną cicheścią, cichującą abiturienta na egzaminie.

Tych kilka wyjątków, które pozwolimy sobie przytoczyć — dowodzą że tytuł powyższego dzieła — bez uszczerbku dla treści dał by się dowolnie zmienić — i treść bez żadnej szkody dla tytułu zupełnie opuścić, autorowi zaś poradzić spuszczenie tej wedy, która się bałwan pod jego systemem filozoficznym u.

DYREKCJA

PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO,

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowym i Grodzkich w Piotrkowie, Łasku i Łodzi. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.


| No. hipoteczny | mieście i przy ulicy | Suma zaległości w ratach | | Suma nieruchomości pożyczki | | Licytacja rozpocznie się od sumy Złote | Wadium (kaucja) | | Notariusz, który dopełni licytacji | Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia |
|----------------------------|----------------------|--------------------------|-----|-----------------------------|-----|---|-----------------|-----|------------------------------------|--|
| | | Zł. | gr. | Zł. | gr. | | Zł. | gr. | | |
| w Zolierzynie | | | | | | | | | | |
| 141 | Berka Joscowicza | 1982 | 30 | 20523 | 20 | 32775 | 3277 | 50 | Jeżewski Władysław | 1 czerwca 1929 r. |
| 359 | Jen. Dąbrowskiego | 2029 | 64 | 22260 | 86 | 35550 | 3555 | — | " " | " " |
| w Konstantynowie-L. | | | | | | | | | | |
| 51 | Zgierskiej | 911 | 68 | 14207 | 29 | 21525 | 2152 | 50 | " " | " " |
| w Bałutach-Nowych: | | | | | | | | | | |
| 16154 | Zgierskiej | 639 | 47 | 8171 | 71 | 13050 | 1305 | — | Piaszczyński Władysław | " " |
| 16153 | Zimmera | 428 | 87 | 3475 | 32 | 5550 | 555 | — | Kokczyński Feliks | 3 " " |
| 16580 | Spacerowa | 328 | 21 | 2911 | 76 | 4650 | 465 | — | Żarski Seweryn | 4 " " |
| 16156 | Zgierskiej | 647 | 12 | 5729 | 59 | 9150 | 915 | — | " " | " " |
| 16830 | Wawelskiej | 176 | 92 | 1549 | 80 | 2475 | 247 | 50 | " " | " " |
| 16450 | Aleksandrowskiej | 5068 | 95 | 28882 | 77 | 46125 | 4612 | 50 | Piaszczyński Władysław | 5 " " |
| 16ab | Zgierskiej | 642 | 71 | 5494 | 76 | 8775 | 877 | 50 | " " | " " |
| w Radogoszczu: | | | | | | | | | | |
| 103116 | Zórawiej | 182 | 54 | 2160 | 33 | 3450 | 345 | — | " " | " " |
| 103490 | Dolnej | 89 | 84 | 892 | 31 | 1425 | 142 | 50 | Kokczyński Feliks | 6 " " |
| 103168 | Łagiewnickiej | 301 | 06 | 2676 | 93 | 4275 | 427 | 50 | " " | " " |
| 103169 | Dolnej | 696 | 32 | 6809 | 75 | 10875 | 1087 | 50 | Zarski Seweryn | 7 " " |
| 103206 | Dolnej | 600 | 08 | 6762 | 79 | 10800 | 1080 | — | " " | " " |
| w Pabjanicach: | | | | | | | | | | |
| 640 | Tuszyńskiej | 531 | 56 | 5353 | 87 | 8550 | 855 | — | Rakowiecki Bronisław | 4 " " |
| 387 | Szewskiej | 226 | 27 | 2864 | 79 | 4575 | 457 | 50 | " " | " " |
| 145 | Majdany | 600 | 56 | 5776 | 54 | 9225 | 922 | 50 | " " | " " |
| 631 | Konstantynowskiej | 273 | 64 | 2207 | 29 | 3525 | 352 | 50 | " " | " " |
| 629 | Warszawskiej | 3324 | 20 | 29931 | 19 | 45375 | 4537 | 50 | " " | " " |
| 36 | Zamkowej r. Sw. Jana | 1003 | 74 | 10566 | 85 | 16875 | 1687 | 50 | " " | " " |
| 409 | Nowokonopnej | 59 | 55 | 516 | 60 | 825 | 82 | 50 | " " | " " |
| 530 | Zamkowej | 400 | 56 | 3616 | 21 | 5775 | 577 | 50 | " " | " " |
| w Łasku: | | | | | | | | | | |
| 103m | Kościelnej | 112 | 01 | 1080 | 15 | 1050 | 105 | — | Piaszczyński Władysław | " " |
| 197 | Rynek | 68 | 63 | 657 | 49 | 1725 | 172 | 50 | Rakowiecki Bronisław | 7 " " |

**Dobry zegarek
kupisz tylko
w firmie
Jan Chmiel**

**Łódź, Piotrkowska 100
Za gotówkę i na raty!**

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

tel. 25-35



Wielki wybór łóżek metalowych, wcz. ów dziecięcych krajowych i zagranicznych wyściami amerykańskimi, materace wysięciane oraz matrace sprężynowe higieniczne „patent” do metalowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 58-61

Karol Folkierski
Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe
Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej
Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Niedziela 3 marca — Kunegundy ces.

TEATRY.

Teatr Miejski: — p.p. „Pygmalion”, wiecz. „Broadway”.

Teatr Kameralny: — p.p. „Murzyn Warszawski”, wiecz. „Kokoty z towarzystwa”.

Teatr Popularny: — 12 żon Jafeta.

WIDOWISKA.

Casino: — „Adjutant cara”.

Splendid: — „Ponad śnieg”.

Luna: — „Miasto cudów”.

Grand Kino: — „Egzotyczna kobieta”.

Capitol: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie”.

Apollo: — „Cyrk”.

Palace: — „Ofiara kabaretu Hong--Kong”.

Czary: — „Ludzie bez nerw”.

Corso: — „Tajemnicza banda”.

M. Kin. Oświatowy: — „Pan Tadeusz”.

Dom Ludowy: — „Wyrok bez sądu”.

Mimoza: — „Gehenna zdradzonego męża”.

Odeon: — „General”.

Resursa: — „Zakazana kobieta”.

Śródzelnia: — „Mary Lu”.

Wodewil: — „Ludzie podziemni”.

M. Galeria Szt. Wystawa zbiorowych prac

Wiadomości bieżące.**CZULERNIE IW POCIĄGACH KOLEJOWYCH.**

W dniu wczorajszym dyrekcja węzła śródzkiego otrzymała z Ministerstwa Komunikacji znamienne okólnik, który raz na zawsze położy kres grom hazardowym w pociągach kolejowych.

Ostatnie wypadki ogywania podróży w pociągach kolejowych, przyczem ofiarami padali najczęściej wieśniacy, mieszkający w okolicach Łodzi zwróciły uwagę władz policyjnych i kolejowych, które obecnie będą mogły przystąpić do energicznej akcji, mającej na celu wypełnienie tego sposobu „zarobkowania” przez różnego rodzaju osobników. (Wid)

Ważne**NOCNE DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokołowicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 38), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid)

POWRÓT P. WOJEWODY JASZCZOŁTA.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym powrócił do Łodzi po dwudniowym pobycie w Warszawie, gdzie bawił w sprawach urzędowych, wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt i objął urzędowanie.

—oOo—

Kronika policyjna**BÓJKA.**

czoraj przy ul. Przedzalnianej

Wielki pożar w fabryce B-ci Kepsz**USZKODZENIE TELEFONU PRZYCZYNA ZNA CZNEGO OPOŹNIENIA PRZYBYCIA STRAŻY.**

W dniu wczorajszym o godz. 2 z minutami przechodnie ul. Nawrot ujrzeli wielkie kłęby dymu, snujące się od strony fabryki, należącej do B-ci Kepsz. Podejrzewając wypadek pożaru przechodnie zawiadomili straż ogniową, która stwierdziwszy, że płonie fabryka Kepsza przystąpiła do akcji ratowniczej.

Fabryka Kepsza mieści się w murach pofabrycznych Ferdynanda Paula.

Jest to zakład pończoszarski.

Akcję ratowniczą rozpoczęły I i II oddziały straży, jak stwierdzono pożar powstał na skutek nadmiernego ogrzania pieca, od którego zapaliła się belka w przewodzie kominowym. Pierwsze płomienie ognia wywiązały się w suszarni na parterze. Skoro na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały straży parter pończoszarni stał już w płomieniach. Mieścili się tam dobrze zaopatrzone składy pończoch. O zabezpieczeniu parteru nie było mowy. Akcja straży ogniowej sprowadzała się tylko do zlokalizowania ognia i niedopuszczenia płomieni na pierwsze piętro. Ze względu na to, że ogień rozwijał się stale z szybkością zawrotną, dwa oddziały straży, nie mogąc

podjąć zawezwały pomoc. W krótkim czasie przybyły III, IV. i V. oddział z naczelnikiem Feifrem na czele, który objął dowództwo nad oddziałami ratowniczymi. Straż ogniowa podzieliła się na dwie grupy. Pierwszy i drugi oddział straży prowadził akcję ratowniczą od strony ul. Nawrot, III i IV pracowały od strony ul. Sienkiewicza, a V oddział zajęty był dostarczaniem wody, sprowadzanej z zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, Rosenblatta i fabryki Johna. W czasie akcji ratowniczej odniósł lekkie poranienia odłamkami szkła plutonowy I oddziału straży ogniowej Job.

O godz. 4 nad ranem ogień został stłuczony. W rezultacie parter fabryki spłonął doszczętnie. Pierwsze piętro zakładu zostało lekko uszkodzone. Straty wyrządzone ogniem sięgają sumy 50.000 złotych. Fabryka była asekurowana. Władze policyjne zajęły się sprawą stwierdzenia przyczyn opieszalego łączenia telefonicznego, które w tym wypadku przyczyniło się do rozwinięcia pożaru. W tym celu komenda policyjna zwróciła się do dyrekcji telefonów, z odpowiednim zażaleniem. (p)

Dziecko żywcem spalono**POŚREDNIO SKUTKI MROZU.**

Przy ul. Tokarzewskiego 51, zamieszkuje od dość dawna rodzina Tadeusiaków. Rodzina ta zajmuje jeden pokój, dokąd na zimę, wskutek ostatnich mrozów wstawiono piecyk żelazny.

W dniu wczorajszym 2-letni synek Tadeusiaków bawiąc się w mieszkaniu podszedł blisko piecyka i przez nieostrożność uderzył o takowy i przewrócił go. Pałace się węgle wypadły na podłogę i dziecko upadło żarzące się węgle i nie mogło podnieść się.

Wezwano natychmiast Pogotowie Miejskie, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł je następnie do szpitala Anny Marji. W dniu wczorajszym nad ranem dziecko w strasznych męczarniach wyzionęło ducha.

Jak się dowiadujemy władze policyjne zainteresowały się wypadkiem i prowadzą dochodzenie w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za niedozór nad dzieckiem. (p)

Walka z rakiem ziemniaczanym**ZJAZD W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.**

Dnia 15 marca odbędzie się zjazd w sprawie dalszej walki z rakiem ziemniaczanym. Zjazd odbędzie się w salach wojewódzkich, pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta, przy współudziale naczelnika wydziału rolnictwa i weterynaryj p. inż. Szostaka.

Na zjazd zostali zaproszeni prof. Dr.

Gorjaczkowski, delegat Ministerstwa Rolnictwa, delegaci kół rolniczych, oraz kierownicy szkół rolniczych.

Na zjeździe zostaną przedsięwzięte uchwały co do dalszej walki z rakiem ziemniaczanym, który wyrządza wielką szkodę zarówno rolnikom, jak i państwu.

36, zamieszkały tamże 33-letni Mieczysław Kcher pobity został przez nieznanego osobnika łepem narzędziem, odnosząc rany ciężkie i tłuczone, zadane w głowę i rękę, oraz ulegając złamaniu trzech palców prawej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Kohera do szpitala św. Józefa. (p)

44 niejaki Eugenjusz Luciejański, lat 20, zam. przy Targowej 67 pobity został przez nieznanego osobnika nożem, odnosząc ciężką ranę zadaną mu w szyję.

Do poszkodowanego wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który przewiózł Luciejańskiego do domu. (p)

NOŻOWNICTWO.

Wczoraj przy ul. Nowo-Zarzewskiej

—oOo—

Zarząd Telefonów Łódzkich

P. A. S. T.

W końcu roku 1929 będzie uruchomiona w Łodzi nowa centrala automatyczna systemu 5-cyfrowego. Przy tym systemie numery wszystkich telefonów powinny posiadać 5 cyfr i nie będą mogły być zachowane numery 4-o, ew. 3-y, 2-u i 1-o cyfrowe. Wobec powyższego numery wszystkich abonentów będą musiały być zmienione na 5-cyfrowe w ten sposób, że do obecnych numerów 4-o cyfrowych doda się z przodu zasadniczo cyfrę 1, a do niektórych cyfrę 2. Do numerów 3-, 2- i 1-cyfrowych doda się z przodu cyfry 10, wzgl. 100 wzgl. 1000, ewentualnie dla niektórych numerów 20.

Numery należące do centralek u abonentów, posiadających cały szereg linii, będą musiały być całkowicie zmienione na specjalne numery serii 19500 do 19999, przyczem cały szereg linii, należących do jednej centrali, zostanie oznaczony tylko jednym numerem, a to w celu, aby specjalne urządzenia mogły wybrać automatycznie należną wolną linię z danego szeregu linii odnośnej centrali.

Pozatem w pięciu setkach numerów konieczność zmusza do zmiany cyfry odpowiadającej tysiącom.

Tablica orientacyjna zmiany numerów telefonów została załączona przy rozesłanych już rachunkach za miesiąc marzec.

W nowym spisie abonentów będą umieszczone dawne numery i nowe, odpowiadające centrali automatycznej, przyczem każdy numer podzielony będzie znakiem kropki na dwie części; część z prawej strony kropki odpowiada dawnym numerom i winna być używana przy dotychczasowej ręcznej centrali bez zwracania uwagi na lewą część numeru (przed kropką). Dopiero po uruchomieniu centrali automatycznej powinny być nadawane całkowite numery (5-cyfrowe) wydrukowane w nowym Spisie.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia:

O godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień”. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie.

O godz. 4 popołudniu „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarkowską, który powtórzony będzie raz jeszcze we środę wieczorem.

Ceny popularne.

O godz. 8.30 wiecz. sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” po cenach normalnie niższych.

Poniedziałek i wtorek o godz. 7.30 wieczorem „Hinkeman” z A. Sochą dla Związków Robotniczych.

Premjera „To co najważniejsze”.

W piątek premjera głośnej sztuki rosyjskiej E. Jewreinowa „To co najważniejsze” w reżyserji i inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, z Mariją Dąbrowską (która w tej sztuce święcić będzie 45-letni jubileusz chlubnej pracy artystycznej) i z Janem Boneckim w głównej roli męskiej.

W rolach ważniejszych: Stefanja Jarkowska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Marja Zabczyńska, Franciszek Brodniewicz, Jerzy Chodecki, Antoni Błiszewski, Jan Mroziński, Władysław Staszewski i Józef Winawer.

Bilety na premjerę w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Cieszące się wielkim powodzeniem „Kokoty z towarzysztwa” F. Lonsdale’a grane będą codziennie wieczorem do środy włącznie.

Dziś o godz. 5 popoł. po cenach niższych „Murzyn Warszawski”.

Premjera „Polawiacza cieni”

z A. Węgierką.

Próby interesującej i pełnej walorów artystycznych 4-aktowej komedji francuskiej J. Sarmenta „Polawiacz cieni” dobiegają już końca.

Reżyseruje i rolę główną odtwarza Aleksander Węgierko.

Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiającej.

Do odwiedzin u krewnych należy się odpowiednio przygotować

OSOBY W STANIE NIETRZEŻWYM NIE BĘDĄ WPUSZCZNE DO SAL SZPITALNYCH.

Zdarzało się niejednokrotnie, iż do szpitali Sw. Józefa, Anny-Marji i innych, w których przebywa gross chorych, rekrutujących się ze środowiska robotniczego odwiedzający swych krewnych lub znajomych, rodziny, lub też poszczególne osoby uciły przychodzili w stanie nietrzeźwym.

Prócz tego przynoszono ze sobą na sale szpitalne wódkę, którą częstowano chorych.

Jubileusz Marji Dąbrowskiej.

naznaczony na dzień 8 marca r.b. w „To co najważniejsze” N. Jewreinowa, będzie prawdziwym świętem artystycznym naszego miasta. Zaznaczyć się godzi, że do stojącej jubilatki jest jedną z najświetniejszych dzisiaj polskich artystek charakterystycznych. Publiczność łódzka miała sposobność niejednokrotnie podziwiać prawdziwe kreacje jubilatki, świadczące o Jej wielkim talencie i wysokiej klasie aktorskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że w dniu jubileuszu złożą hołd jubilatce nie tylko sfery artystyczne — lecz i najszersze warstwy publiczności.

TEATR POPULARNY.

Arcykomiczny wodewil w 3-ach aktach z prologiem „12 żon Jafeta”, który przez 40 razy bawił publiczność swym szampańskim humorem, grany będzie nieodwołalnie ostatnie dwa razy dzisiaj o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem. Od poniedziałku wraca na afisz piękna tragedia klasyczna „Romeo i Julja” która w pełni repertuar bieżącego tygodnia. Bilety do nabycia w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

PRZEDSTAWIENIE DLA SZKÓŁ ŚREDNICH W TEATRZE POPULARNYM.

Chcąc udostępnić poznanie arcydzieła literatury klasycznej Williama Szekspira „Romeo i Julja” jaknajszerszym sferom młodzieży szkół średnich urządza Dyrekcja Teatru po raz drugi w środę dnia 6 marca o godz. 4 popoł. specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. Bilety nabywać można tylko

Aby zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom, zostało ostatnio wydane rozporządzenie władzom szpitalnym oraz zakładom opiekuńczym na mocy którego pod żadnym pozorem nie wolno wpuszczać na sale osobników, będących w stanie nietrzeźwym, oraz należy natychmiast przerwać odwiedzin w wypadku ustalenia, że odwiedzający przyniósł na salę szpitalną a'kohol. (Wid)

w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18 w godzinach od 10 rano do 90 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

Przepiękna tragedia „Romeo i Julja” grana będzie dziś o godz. 4.20 pp. i 8.20 w'ecz. Pierwsze przedstawienie tego arcydzieła spotkały się z olbrzymim powodzeniem o czem świadczy przepiękna widowia. Bilety sprzedaje kasa teatru.

ADA SARI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy wkrótce przyjeżdża do Łodzi genialna śpiewaczka koloraturowa Ada Sari i wystąpi w Filharmonii na 15-tym koncercie mistrzowskim. P. Ada Sari nie była już kilka lat w Łodzi, to też przyjazd jej będzie mile powitany przez sfery muzyczne naszego miasta, gdyż będzie to prawdziwa uczta artystyczna w wielkim stylu. Do szczegółów tego koncertu niebawem powrócimy.

GIELDA ZBOŻOWA.

Zyto 33,75—34,25
 Pszenica 44,50—45,50
 Jęczmień przemysłowy 32,25—33,25
 Jęczmień browarowy 33,50—35,50
 Owies 32—33
 Mąka żytnia 70 proc. 48,25
 Mąka pszenna 65 proc. 63—67
 Otręby pszenne 26—27
 Otręby żytnie 25,25—26,25
 Usposobienie spokojne.

Wojaków nie zatrudniam

Perfumerja
D. Markus
Piotrkowska 59 tel. 28-02
Kurt — Detal

Posiadam stale na składzie wyroby:

Tów. Akc. **Fr. Puls**
Sp. z ogr. **„Elida”**
Tów. Akc. **„Fornarina”**
Coty
Tow. **„Casimir”**
Koubigant
„Sunlait”
Ceny fabryczne

oraz zaprawę do podłóg **„JASNEJ SŁONCA”**
Uwaga: Przyjmuje obstalunki telefoniczne — tel. 28-02

Wojaków nie zatrudniam

PILNIKI I TARNIKI

najwyższego gatunku marki

„HOSSYB”

Zbińskich Zakładów Stalowych Sp. Akc.

Wyłączna sprzedaż

„ELIBOR”

Sp. Akc. Herd', Przemysł. Ł. J. Borłowski

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84.

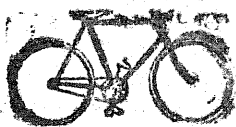
Ważne dla wszystkich!

Wiosna idzie! Na Wyplacę!

Najodpowiedniejsze warunki! Najniższe ceny!

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjomy i suknie. Sweatry. Kostjomy sweatrowe. Crepe-de-chine, tafta, popelina, crepe-satin, georgette. Jedwabne malowane szale i chuutki. Gotowa męska i damska bielizna. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna. Zefiry. Torebki. Rękawiczki i moc innych artykułów poleca LCM WYPLAC

Leona Rubaszkińska Kilińskiego 44 tel. 36-48



Na Raty! Rowery i Faltfony

wszecławiatowej sławy oraz różnych marek i rejony wych i zagran
„BRILANT”
Kokoszko i Bojświcz
6-10 sierpnia

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Telefon założenia 1881 Ewangelicka No 1

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie

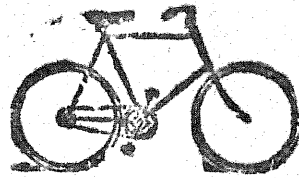
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

w innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



ROWERY

Zawadzkiego

Kamińskiego

o innych o an różnych wnych mark z ag asinnych nabyć można

na terenie

i na dogodnej

w f.licznym składzie

„DUKOWUL”

Łódź, Piotrkowska 73

(w 10 w. r. z. z.)

tel. 58 61.

na raty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śniegowce bielizna damska i męska torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KLLY” Nawrot 15 l. piętro

Nasiona

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy

„Jasińskiego”, prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68-56 Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

Sklep galanterji i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarciniński

Konstantynów 57

(dawn. ul. Piotrkowska 121)

Dr. St. Bierał

gow. 111
Montuski 11 Tel 62-22
Chor by st. d. i w. r. y. c. n. e.
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-5 p.

Piekarnia

z całkowitem urządzeniem z pokojem i kuchnią w dobrym punkcie zaraz do sprzedania Wiad. w acm „Kozwoju” 7122-3.5.7



O bierniki

wanej dobroci oraz części ładowanie akumulatorów Łódź, Piotrkowska 190 Telefon 62-33

właśc. **T. NONAS**

Węszce przedsiębiorstwo fabryczne pod Łódź a poszukują b. g. e. p. i. z. a. c. j.

maszynistki

obeznanej z pracą biurową Znajomość języków porządne. Oferty pod „R.K.40” do administracji Kozwoju. 7186-3

WIELKA TO POTĘGA!!!



Upiększajcie Państwa święta w Państwa pokoje

Na wypłatę!
Najodpowiedniejsze warunki!
Najniższe ceny!

Franki od metra i odpasowane okna. Roletowe. Sztangi do okien. Kocy plusowe, gobelinowe i etaminowe Narzutki. Koldry watowe. Podpinki do kołder. Ceraty. Patefony. Linoneum. Cbodniki. Dywaniki. Wyzymaczki. Maszynki do mięsa. Garnki. Tace. Żelazka i moc innych artykułów poleca Dom Wypłat

Leona Rabszkińska
 Kilińskiego 44 tel. 35-43

Potrzebne mieszkanie

4 pokoje z kuchnią i wygodami
 Lokalki pomiędzy ul. Główną i Napierowskiego
 Oferty pod S. G. K. do Administracji Rozwoju.

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

POTRZEBNA dziewczyna lat 15-16 na przychodnię. Zgłaszać się ul.: Kilińskiego 135, oficyna, 3 piętro od godziny 5 do 7 wieczór.

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia, Kilińskiego Nr. 96 m. 6. 1-7168

PAN (chrześcijanin) dobrze prezentujący się, energiczny, zdolny kupiec, który posiada 10.000 zł. gotówki, lub da gwarancję hipoteczną do 15.000 zł. na artykuł monopolowy. Otrzyma stanowisko kierownicze w dużym interesie, za pensję, procent od kapitału (względnie gwarancję) i prowizję od obrotu. Oferty do „Rozwoju” pod „Zdolny kupiec” do dn. 6-3 b. r. 1-7152

KONKURENCJA duży wybór otoman i kozetek u tapicera, Konstantynowska 5 pop. oficyna. Przyjmuje się zamówienia. 1-7160

OTOMANY i kozetki do sprzedania u tapicera, Sienkiewicza 56. 1-7154

CZŁOWIEK znający roboty wiejskie potrzebny na stałą posadę. Narutowicza 30, m. 7, od 10 do 11. 2-7162

POSZUKUJĘ współnika—czki z nie dużym kapitałem do korzystnego interesu. Zgłoszenia do administracji. Sub. „Biuro”. 1-7170

POSZUKUJĘ się zdolnej chemiczarki do pralni za dobrym wynagrodzeniem ul. Hrgowska Nr. 156. 1-7150

Urobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Tutnowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiąc 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza 6872-2

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Przedam szafę do garderoby lampę elektryczną wiszącą 6-go Sierpnia 10 m. 17 front 7146-1

MAGLE ręczne, elektryczne sprzedaje wybornia magli Kapczyńskiego Łódź, Podrzeczna 33 7144-2

Przedam tanio mało używane otomany i leżanki Andrzeja 45 Tapicer Gwoździński 7130-1

Posady i prace

Służąca z gotowaniem, bez prania potrzebna od zaraz; pensja duża lecz konieczne rekomendacje lepszych chrześcijańskich domów Zgłaszać się 7-9 w. Kilińskiego 145 Kostkiewicz 7704-2

Do większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoszcie się Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudnia 7108-3

Potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136-3

Pracownia bielizny Jakuszewski Piotrkowska 105 poszukuje szwaczki okretkowej i hafciarki 7134-1

Rządca rolny lat 40 z kilku nastoletnią praktyką poszukuje posady, gruntowna znajomość rolnictwa i hodowli, Łaskawe zgłoszenia Administracja „Rozwoju” dla „T. S.” 7118-1

Potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7135-2

Służąca z umiejętnością gotowania poszukiwana Wiadomość Piotrkowska 85 w gimnazjum

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Łódzka 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznastwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Ładajcie prospektów.

Zagubione dokumenty

Aginęła metryka urodzenia na imię Ireny Sioniewskiej wydana przez gminę Falków pow. Końskie 7104-3

Kradziono portfel z legitymacją DrobnychKupców i z wekslem inblanco weksel 50 zł. unieważniony wystawca Braun Rudolf 7116-3

Przyjmę panów na mieszkanie Nawrot 57 m. 1 7124-2



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50

Poszukuję współniczki chrześcijanki inteligentnej, samodzielnej, sumiennej, energicznej z niewielką gotówką na powiększenie powaźnie rentownego kulturolno-oświatowego przedsiębiorstwa. Panie muzykalne na fortepianie mają pierwszeństwo. Oferty z wyczerpującym życiorysem Skrzynka pocztowa 376 Łódź 1 1742-2

Lokale i mieszkania

Poszukuje sklepu z pokojem i kuchnią w okolicy ulic: Złota, Miedziana, Dobra i Wysoka. Oferty pod „78012” 7120-1

A KUSZERKA

Dyplomowana i rzez Warszawską Szkołę Położnych K. Cegielskowska udzieli porad oraz pielęgnacja chorej i noworodka Łódź, ul. Miedziana 7

Nadzwyczaj ważne! Dla Pań!

Nie należy czekać do jutra — trzeba natychmiast napisać — jak długo Pani cierpi. Przy chorobawem wstrzymaniu regularności — zamówicie natychmiast polecany przez lekarzy środek

Cena jednego kompletu 25—zł.
 Pożądany rezultat przychodzi po 2-3 dniach bez przerywania codziennych zajęć
 Gwarantowanie nieszkodliwy
 Wysyłka pieniędzy przekazem pocztowym lub listem poleconym
 Listy dziękczynne

Pani E. Szaw z S. pisze: „Doskonały rezultat jaki się okazał, pozwala mi na dalsze polecenie pańskiego środka”. Pani R. z Ł. pisze: „Przed kilku miesiącami lch środek pomógł mi znakomicie, proszę o jeszcze jedną przesyłkę”.

Adres Józef Cyfka,
 Berlin C. 2 (29) Schliessfach 19

POTRZEBNY robotnik, który robił przy rurach, Kilińskiego 142. 1-7158

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Zgłosić się Nowo — Zarzewska 13 w pralni. 3-7156

MAGIEL do sprzedania, Wólczańska 116. Wiadomość u dozorczy. 1-7156

CEN OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data i adres. Najmniejsza ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; ograniczone 100 proc. Stronica przed tekstem w tekście rozdzielona na 5 łezg, zwykajna na 5 łezgów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezcenne. Ogłoszenia przyjmowane do 1-go dnia 7-ej go 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda sowa podwyżka obowiązuje. Adres w poradniku to 35-miesięcznie — 30—zł.

„ROZWÓJ” NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 MARCA 1929 r.



Wiele się zmieniło na świecie od czasów króla Sobieskiego. Dziś z bram pałacu wilanowskiego dawnej siedziby króla Jana III, zamiast starodawnej karocy zaprzężonej w sześć rumaków i poprzedzonej licznym zastępem jeźdźców, wyjeżdża nowoczesna limuzyna

Z ŻAŁOENEJ KARTY



W m-cu lutym zmarł w Krakowie ś. p. dr. Tadeusz Zwislocki, dyrektor Zakładów Chorzowskich, zięć P. Prezydenta Rzplitej

PODPISANIE PROTOKÓŁU MOSKIEWSKIEGO



Przemówienie posła Patka przed podpisaniem protokołu w Moskwie

**WYJAZD
POŚŁA JUGOSŁAWJI**

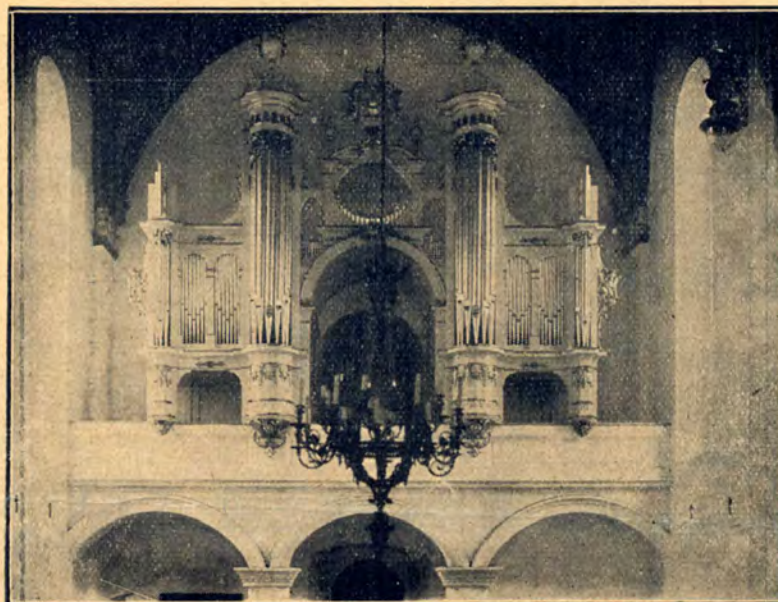


Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny S. H. S. p. Mijankowicz, po owocnej pracy opuścił Warszawę

KLASZTOR O. O. OBLATÓW W KODNIE



Oltarz z cudownym obrazem Matki Boskiej Kodeńskiej, sprowadzonym z Opinogóry na swe dawne miejsce



Nowe organy ufundowane przez parafjan



Rzeźba w drzewie Antoniego Polkowskiego „Rok 1915”



Teatr Polski w Warszawie — „Dwaj panowie B”, komedia w 3-ch aktach Hemara, z której podajemy popisową scenę p. Mili Kamińskiej z p. M. Maszyńskim w II-im akcie.



Instytut głuchoniemych i ociemniałych u Warszawie. Praca dziewcząt w biblioteczni.

Pod
niebem
i na
ziemi

Ćwiczenie
patroli
narciarskich

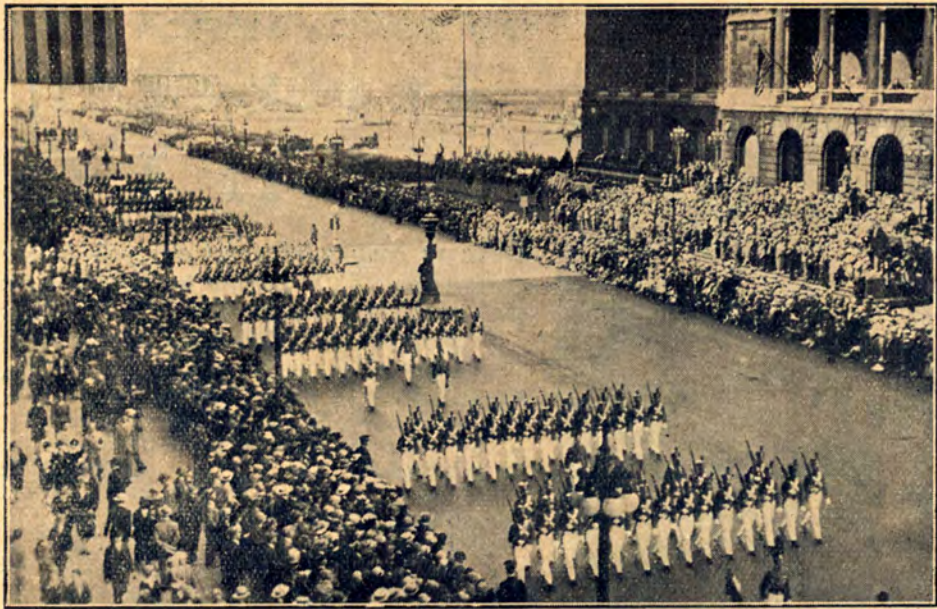


W zawodach narciarskich w Zakopanem wyróżnił się narciarz polski, p. Czechkórego widzimy na środku emdzjenciu

Pochód zwycięzców na start.

Jeżeli w miejscowej księgarni nie możesz dostać jakiegokolwiek książki, pisz do

M. A K C I A, W A R S Z A W A, N O W Y S W I A T 33, a w y s i ą u j ą n a l y c h m i a s t.

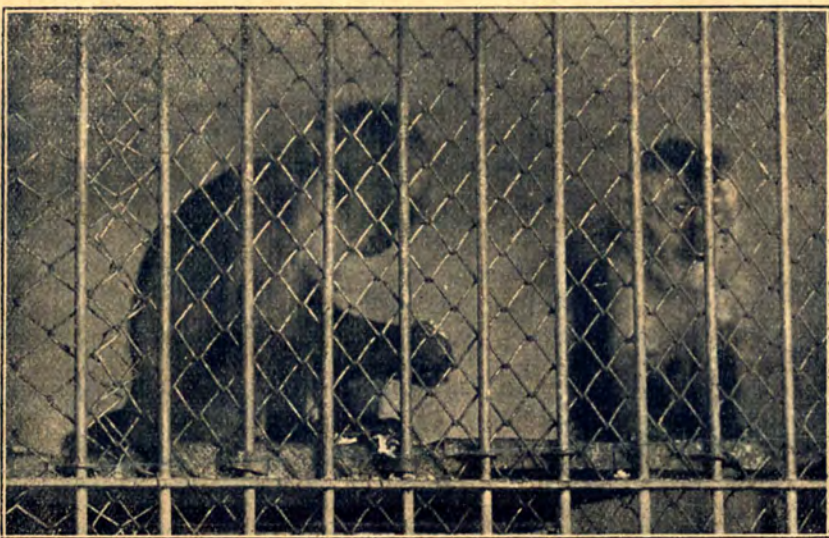


Defilada kadetów akademii wojskowej w Chicago w historycznych mundurach z przeć stu lat.

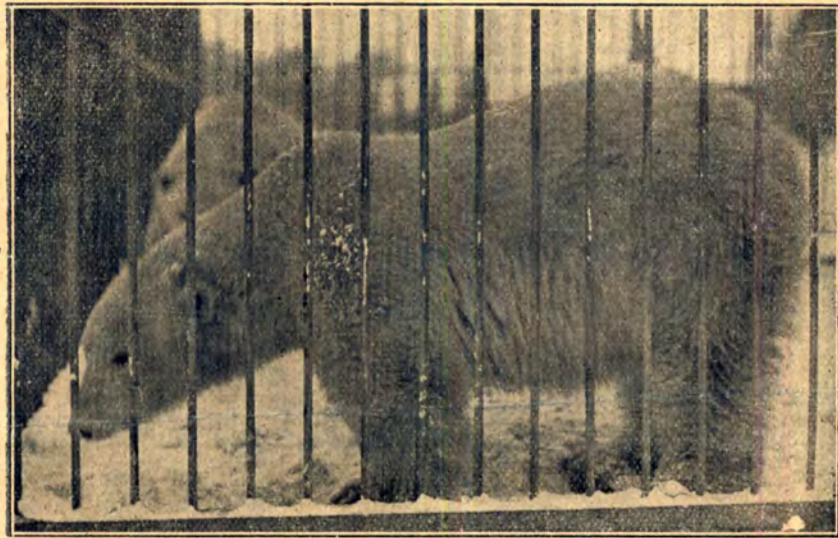


Wymierający szczep Aino na wyspie Hokkaido w północnej Japonii.

WĘDRÓWKA PO ZWIERZYŃCU WARSZAWSKIM



Małpy, wygrzewające się w promieniach sztucznego słońca.



Niedźwiedzie polarne.

Ze srebrnego ekranu



Człowiek o stu twarzach Lon Chaney i Marcelina Day w największej sensacji sezonu filmie „Broadway”.



Lon Chaney i Nils Asther w filmie „Śmieć się pałacu”, osnutym na tle głośnej opery Leoncavalla.

DROBIAZGI ZE ŚWIATA



Wieśniak sjamski zatyka w ziemię specjalny kij bambusowy, mający chronić pole ryżowe od czarów



Fotografia części tarczy księżycy (krater Archimedes i część Apeninów) z licznymi górami pierścieniowymi i rysami na powierzchni.

DO KOŃCA MARCA 1929 R. ZA PÓŁ CENY! RADJO!

Zniżamy ceny większości naszych książek radjowych o 50%. Zniżka ta obowiązuje na dwa miesiące, do 1 kwietnia 1929 r. Potem ceny wrócą do pierwotnej wysokości.

Oto książki podlegające zniżce: Zł. gr.
Boguszewski K. 11 RADJOODBIÓRNIKÓW. Część II. Wskazówki budowy wieloampowych odbiorników, włącznie do superheterodyny. Cena kat. 1.60, zniż. —.80

Burzyński St. CEWKI i KONDENSATORY. Budowa, użycie, zastosowanie. Cena katalogowa zł. 1.00, zniż. —.80

MATERJAŁY i TABELY. Obliczenia materiałów, przewodników i instalacji anten, cewek i t. d. Cena katalogowa zł. 1.60, zniż. —.80

WARSZTAT RADJOAMATORA. Wiadomości potrzebne przy majstrowaniu radioamatorskim, narzędzia i materiały. Cena kat. zł. 1.60, zniż. —.80

RADJO-ENCYKLOPEDIA. Objasnienia, pojęcia, wyrazy i skróty, używane w radiotechnice, skróty krótkofalowe, „alfabet” Morsego. Cena kat. zł. 4.—, zniż. 2.—

Henzel M. ODBIÓRNIK OGNIWOWY. Z rysunkami naturalnej wielkości. Cena katalogowa zł. 1.60, zniż. —.80

Jeżewski M. RADJOTELEFONJA i RADJOTELEGRAFJA. Wydanie 3. 203 rys. Zawiera część teoretyczną i praktyczną. Cena katalogowa zł. 7.50, zniż. 3.75

Jeżewski M. i Janik A. RADJOODBIÓRNIKI LAMPOWE. Dokładne sposoby montowania 38 odbiorników. 125 rysunków. Cena kat. zł. 5.—, zniż. 2.50

Niemczyński Wł. LAMPY ELEKTRONOWE. Ich rodzaje—budowa i własności. Wskazówki praktyczne użycia w odbiornikach. 67 rys. Cena katalogowa 3.50, zniż. 1.75

RADJOTECHNIKA DLA WSZYSTKICH. Wyd. II. 214 rys. i schematów. Cena katalogowa zł. 9.—, zniż. 4.50

BUDOWA RADJOODBIÓRNIKÓW. Całokształt budowy aparatu radjowego od początku aż do wykończenia. 205 rys. Cena katalogowa 6.60, zniż. 3.30

ŹRÓDŁA PRĄDU dla odbiorników lampowych. Akumulatory, baterje anodowe i t. p. własnej roboty i kupne. Cena kat. 1.60, zniż. —.80

Noworolski St. kpt. ZASADY RADJOFONJI. Najobszerniejszy podręcznik zawierający całość radjofonji nadawczej i odbiorczej. Książka poważna, a jednak popularna, 450 str. 307 rys. Cena kat. 20.—, zniż. 10.—

Round H. J. EKRADYNA I LAMPY EKRAKONOWE. Świetna książka o zastosowaniu tych najnowszych lamp. Ekradyna daje na głosnik Amerykę. Cena katalogowa zł. 6.—, zniż. 3.—

Oprócz tych książek włączamy do kampanii obecnej także Arkusze radjowe i Teczki radioamatora. na które niezależnie od ich ceny pierwotnej ustalamy cenę 50 gr. Oto one:

RADJO-MAPA POLSKI. TANI ODBIÓRNIK WAKACYJNY. ODBIÓRNIK REFLEKSYJNY. CZTERY ODBIÓRNIKI KRYSZTAŁKOWE. ULEPSZONA NEGADYNA. CZTEROLAMPOWY ODBIÓRNIK REZONANSOWY.

Nie możemy włączyć do zniżki cen kilku dzieł, które posiadamy już tylko w niewielkich ilościach oraz jednego w nowym wydaniu; są one zresztą tak tanie, że nabycie nie przedstawia żadnych trudności. Są to:

Boguszewski R. 17 RADJOODBIÓRNIKÓW Cz. I. 1.60

Burzyński St. ANTENY 1.60

— ODBIÓRNIKI KRYSZTAŁKOWE 1.60

— ODBIÓRNIKI LAMPOWE 1.60

Jednocześnie komunikujemy, że ukazał się w końcu stycznia:

Kapitańiak L. JAK ODBIERAĆ FALE OD 20 DO 2000 METRÓW NA JEDNĄ, DWIE, TRZY lub CZTERY LAMPY.

Opis budowy czterech odbiorników, niezwykle prostych, a więcej wydajnych i selektywnych. Jasny wykład doskonale rysunki i schematy załączają tę książkę. Cena zł. 4.—

M. ARCT, ZAKŁADY WYDAWNICZE,
Sp. Akc.

w Warszawie, Nowy Świat 35,
P. K. O. 196.

Latająca motorówka



Została zastosowana poraz pierwszy w Ameryce.

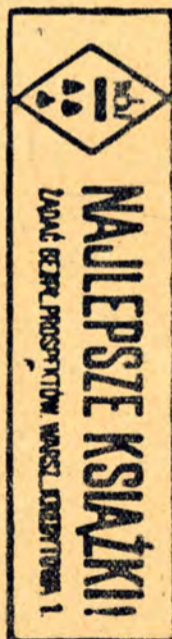


Kobiety w Luzon, na wyspach Filipińskich, przygotowują obiad dla swych mężów.

PRZEBÓJ SPORTOWY



Polak, p. Edward Boguski objechał na motocyklu całą Europę.



Popierajcie L. O. P. P.